

www.sati.info.pl
SATI
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
 46-073 Wrzoski, ul. Wrocławska 24
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
 tel. (+48) 77 546 22 78
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

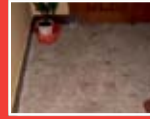
Oddział
Ekspozycja nagrobków
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
 tel. kom. (+48) 666 523 384
 tel. (+48) 77 546 21 84
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe

od 76 zł/m²

Schody

od 280 zł/m²

Blaty

od 320 zł/m²

Kominki

od 280 zł/m²

Tarasy

od 76 zł/m²

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Polen und Deutsche auf dem Scheideweg?

Im Jahr des 25. Jubiläums des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages kommt es seit einigen Wochen zu kritischen Diskussionen und gegenseitigen Angriffen einiger polnischer und deutscher Politiker, die vorrangig auf die aktuelle Politik abzielen. Doch welche Konsequenzen hat das für die Zukunft? Prof. Krzysztof Ruchniewicz, Direktor des Breslauer Willy-Brandt-Zentrums zieht eine Bilanz der letzten Jahre.

Lesen Sie auf S. 4 und 5



Oppeln: Die Oppelner Germanistik feierte vor einigen Tagen ihr 25-jähriges Bestehen. Es war eine Möglichkeit an die schwierigen Anfänge zu erinnern, aber auch auf die Zukunft zu schauen.

Lesen Sie mehr auf S. 6



Köslin: Grażyna Preder wurde von Radio Allenstein mit dem Preis „Die Grenzregion“ ausgezeichnet. Sie produzierte eine Radiosendung über das deutsche Schulwesen im Nachkriegspolen.

Lesen Sie mehr auf S. 8



Biedzychowice: Pomnik ku czci żołnierzy z tej wioski poległych w obu wojnach światowych miał być w tym roku remontowany za pieniądze z tzw. funduszu sołeckiego. Rada Miasta Głogówka w ostatniej chwili wykreśliła jednak tę inwestycję.

Czytaj więcej na s. 9



Groß Strehlitz: Nach der Entscheidung der Bürger, dass in drei Ortschaften der Gemeinde zweisprachige Ortsschilder aufgestellt werden sollen, zog nun der dortige Stadtrat mit einem offiziellen Beschluss nach. Doch auf die Aufstellung der Schilder wird man noch warten müssen.

Lesen Sie mehr auf S. 10

Werbung / Reklama

USŁUGI POGRZEBOWE

re-gat



– kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne
 – krajowy i międzynarodowy transport zwłok

Strzelce Opolskie, plac Targowy 17

telefony całodobowe 77 463 86 52, +48 509 938 737

AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróbleńska 17b

tel./fax: 77 456 86 58

kom. 602 369 462 (A4)

661 333 777

604 963 702

CENTRUM
POMOCY
DROGOWEJ

www.autoczok.pl



ISSN 2082-8195



97 72082 819108



Mein Senf dazu

Alma Mater

Die Oppelner Germanistik, deren Absolvent ich bin, feiert ihren 25. Geburtstag. So will ich den heutigen Mitarbeitern und meinen früheren Professoren alles Gute für die nächsten 25 Jahre wünschen, die gewiss nicht einfach sein werden, da in der Fülle der verschiedenen, modern klingenden Studienrichtungen, die Germanistik nicht unbedingt als cool angesehen wird.

Gut ist deshalb, dass sich das Institut in Zusammenarbeit mit der Wirtschaft Fachrichtungen überlegt, die den Absolventen erlauben, einen Arbeitsplatz hier vor Ort zu finden.

Noch besser wäre es allerdings, wenn die Oppelner Germanistik sich neben den zukunftsorientierten Fachrichtungen auch mehr mit der hier lebenden deutschen Minderheit auseinandersetzen würde. Die Führung der Oppelner Organisation der Deutschen versuchte in den letzten Jahren mehrmals die Leitung der Germanistik für eine Studienrichtung unter dem Titel „Anthropologie der Minderheiten“ zu begeistern. Es ist eine interdisziplinäre Richtung, die sowohl Elemente der Sozialwissenschaften, der Geschichte und der Rechtswissenschaften als auch der Philologie beinhaltet.

Bei der Jubiläumsveranstaltung klang mehrmals an, wie sehr die Entstehungsgeschichte dieses Institutes mit der deutschen Minderheit und ihrer offiziellen Anerkennung 1990 verbunden ist. Wer also sonst, wenn nicht die Germanistik ist dafür geeignet, eine solche min-

derheitsnahe Fachrichtung ins Leben zu rufen. Hier in Oppeln könnten die Studenten ja auch ihre praktischen Erfahrungen am lebenden Organismus machen, ohne die Minderheit weit suchen zu müssen. Es ist allemal eine Überlegung wert, die dem Institut eine noch bessere Stellung innerhalb der Universität Oppeln und im Vergleich zu anderen Instituten gäbe.

Eine kritische Bemerkung am Rand muss mir allerdings erlaubt sein, auch wenn mich meine Professoren dafür vielleicht rügen werden. Es verwundert mich etwas, dass lediglich der ehemalige Rektor der Oppelner Universität Józef Musielok und Rafał Bartek, Chef der SKGD, in ihren Reden bei der Jubiläumsfeierlichkeit auch deutsch gesprochen haben. Mag sein, dass es der Einfachheit halber generell so gehandhabt wird, dass universitäre Veranstaltungen in der Amtssprache stattfinden. Doch so wie ich bei einer Feierlichkeit der Anglisten Englisch erwarten würde und bei den Naturwissenschaftlern in den Referaten einen Bezug zu ihren Studienrichtungen, so habe ich mich wirklich gewundert, dass bei der Jubiläumsfeierlichkeit an der Germanistik auch nach Außen hin nur ganz wenig Deutschsprachiges zu sehen gewesen ist.

Ich lasse mich von meinen Professoren gern eines Besseren belehren, wenn ich hier falsch liegen sollte. Aber, wenn die deutsche Sprache eine gewisse Stellung in der Öffentlichkeit der Oppelner Region erlangen soll, so ist es auch die

Aufgabe der Oppelner Germanistik, daran mitzuwirken.

Alma Mater

Opolska germanistyka, której jestem absolwentem, obchodzi 25-lecie swojego istnienia. Z tej okazji pragnę życzyć zarówno jej obecnym pracownikom, jak i moim wcześniejszym profesorom wszelkiej pomyślności przez następne 25 lat, które zapewne nie będą łatwe, bowiem w obliczu obfitości różnych nowoczesnych brzmących kierunków germanistykę niekoniecznie uważa się za coś „cool”.

Dobrze więc, że instytut wspólnie z przedstawicielami gospodarki zastanawia się nad tworzeniem specjalistycznych kierunków, które pozwolą ich absolwentom znaleźć pracę na miejscu.

Jeszcze lepiej by było, gdyby opolska germanistyka oprócz przyszłościowych kierunków nauczania zajmowała się w większym stopniu zagadnieniami związanymi z tutejszą społecznością mniejszości niemieckiej. W ostatnich latach liderzy opolskiej organizacji Niemców kilkakrotnie próbowali zainteresować władze wydziału germanistyki utworzeniem kierunku studiów o nazwie „antropologia mniejszości narodowych i etnicznych”. Jest to kierunek interdyscyplinarny, obejmujący zarówno elementy nauk społecznych, historii i prawa, jak i filologii.

Podczas jubileuszowej uroczystości kilka razy przypomniano, jak bardzo



geneza Instytutu Germanistyki jest związana z mniejszością niemiecką i jej oficjalnym uznaniem w 1990 roku. Kto inny więc, jeśli nie germanistyka jest odpowiednim podmiotem do tego, by powołać do życia kierunek studiów bliższy tematyce mniejszości. Tu, w Opolu, studenci mogliby też przecież zdobywać praktyczne doświadczenie „na żywym organizmie”, jako że tutejszej mniejszości nie trzeba daleko szukać. W każdym razie warto się nad tym zastanowić, zwłaszcza że germanistyka mogłaby dzięki temu uzyskać wyższy status zarówno w obrębie Uniwersytetu Opolskiego, jak i w porównaniu z innymi instytutami.

Na marginesie pozwolę sobie wszakże na krytyczną uwagę, choć moi profesorowie być może mnie za to zganią. Trochę zdziwiło mnie to, że jedynie były rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Józef Musielok oraz szef TSKN Rafał Bartek w swoich przemówieniach z okazji jubileuszu mówili także

po niemiecku. Możliwe, że dla uproszczenia robi się to generalnie tak, aby uroczystości uniwersyteckie odbywały się w języku urzędowym. Jednak podobnie jak w przypadku uroczystości organizowanych przez anglistów, gdzie spodziewałbym się usłyszeć język angielski, tak też np. w referatach wygłaszanych przez przyrodników oczywistością byłoby konkretne odniesienia do reprezentowanych przez nich nauk. Dlatego też byłam naprawdę zdziwiona faktem, iż podczas jubileuszowej uroczystości zorganizowanej na germanistycę tak niewiele treści zostało zaprezentowanych w języku niemieckim.

Niech mnie moi profesorowie wyprowadzą z błędów, gdybym nie miał racji – jestem bowiem zdania, że jeśli język niemiecki ma uzyskać pewną pozycję w przestrzeni publicznej Opolszczyzny, to również zadaniem opolskiej germanistyki jest uczestniczenie w jego realizacji.

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

Kaum bekannt

Die mediale Welt ist unglaublich reich und breit. Sie gibt so viele Informationen und Berichte, dass wir sie gar nicht annehmen können. Es bleibt also ein Problem der Konsumenten, wie man sich eine objektive Meinung verschaffen kann.

In Polen bekommen wir zu hören, dass öffentliche Medien durch staatlich ernannte Funktionäre verwaltet werden müssen, um die polnische Staatsräson zu sichern. Immer offizieller klingt die Kritik gegenüber den Zeitungen, die deutschen medialen Konzernen gehören. Deren Journalisten sind zwar frei, aber manchmal haben sie selber Angst, sich zu deutsch-polnischen Themen zu äußern und deswegen beeinflusst die Selbstzensur vermutlich die erwartete Objektivität.

Diese Verstaatlichung der Medien einerseits und Selbstzensur andererseits führen dazu, dass viele Themen gar nicht in den Medien zu finden sind, zumindest in den Mainstreammedien von rechts bis links. Nur ein Beispiel. Alle Medien haben sehr viel über den Besuch von Orbán und viele Ähnlichkeiten zwischen Fidesz und PiS geschrieben, aber wahrscheinlich vergeblich werden wir in den gleichen Medien nach Berichten über die Einstellung von Fidesz und der ungarischen Regierung zur Vertreibung der Deutschen und der deutschen Minderheit in Ungarn suchen.

Nur in den sozialen Medien wird von dem Nationalen Gedenktag für die Vertreibung der Deutschen aus Ungarn berichtet. Die seit einigen Jahren begangenen Feierlichkeiten sind verbunden mit einer vor ein paar Jahren ausgesprochenen Entschuldigung und der Errichtung eines staatlichen Denkmals, dass das Drama der Vertreibung und Deportation symbolisiert.

Warum ist dieses Handeln der Orbán-Regierung in Polen nicht so populär? Anscheinend passt ein Bild der Deutschen als Opfer der Gewalt und des Unrechts nicht zur polnischen Rhetorik. Aber warum sollen die polnischen Leser nicht wissen, dass Orbán in seiner Politik nicht nur Mut hatte die Banken zu versteuern oder das Verfassungsgericht



Der ungarische Ministerpräsident Viktor Orbán

Foto: European Parliament/Flickr

zu entmachten, sondern auch moralisch die Schulden der Ungarn gegenüber den Ungarndeutschen zu gestehen und zu entschuldigen. Vor einem Jahr sagte mir ein ungarischer Staatssekretär, dass so ein Verhalten einfach aus den christlichen Werten der gegenwärtigen Macht-haber Ungarns resultiert.

Mniej znane fakty

Świat mediów jest niezwykle szeroki i bogaty. I tak mamy wiele informacji i sprawozdań, których właściwie nie możemy skomunować. Problemem konsumentów pozostaje więc, w jaki sposób mają sobie zapewnić obiektywną opinię.

W Polsce słyszymy, że media publiczne muszą być zarządzane przez państwo mianowanych funkcjonariuszy, aby zagwarantować polską rację stanu. Krytyka gazet, które należą do niemieckich koncernów medialnych, brzmi z kolei coraz bardziej oficjalnie. Ich dziennikarze są wprawdzie niezależni, ale czasem oni sami chyba trochę się boją zabrać głos w tematach polsko-niemieckich i dlatego autocenzura najprawdopodobniej wpływa na oczekiwany obiektywizm.

To upaństwowienie mediów z jednej strony i autocenzura z drugiej prowadzą do tego, że wielu tematów w ogóle nie można w mediach znaleźć, przynajmniej

w tych mainstreamowych od prawa do lewa. Podam przykład. Wszystkie media pisały bardzo wiele o wizycie Orbána i wielu podobieństwach pomiędzy partią Fidesz i PiS, ale najprawdopodobniej na próżno przyjdzie nam szukać w tych samych mediach relacji o stanowisku Fidesz oraz rządu Węgier do wypędzenia Niemców. Tylko w mediach społecznościowych pisze się o Narodowym Dniu Pamięci Wypędzonych z Węgier Niemców. Obchodzone od kilku lat uroczystości są powiązane z wypowiedzianymi przeprosinami i wzniesieniem przez państwo pomnika, który symbolizuje dramat wypędzeń i deportacji.

Dlatego to działanie rządu Orbána nie jest w Polsce tak popularne? Najwyraźniej obraz Niemców jako ofiar przemocy i bezprawia nie pasuje do polskiej retoryki. Ale dlaczego polscy czytelnicy mają nie wiedzieć, że Orbán w swojej polityce ma odwagę nie tylko opodatkować banki czy pozbawić władzy węgierski Trybunał Konstytucyjny, ale także przyznać się do moralnej winy Węgrów w stosunku do Niemców i przeprosić. Przed rokiem węgierski sekretarz stanu powiedział mi, że takie zachowanie wynika po prostu z wartości chrześcijańskich obecnej węgierskiej władzy.

Bernard Gajda

Prosto z Sejmu

Zagrzmiało

W miniony piątek na posiedzeniu polskiego parlamentu przedstawiono obywatelski projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, mający na celu wpisanie mniejszości śląskiej jako etnicznej oraz języka śląskiego. Projekt obywatelskiej nowelizacji miał przedstawiać profesor Zbigniew Kadłubek, ale nastąpiła zmiana i na posiedzeniu plenarnym w ramach pierwszego czytania zaprezentował go dr Jerzy Gorzelik. Jego słowa już na samym początku wzbudziły wiele emocji, ale tak naprawdę mocno zagrzmiało dopiero po wystąpieniach osób reprezentujących poszczególne kluby polityczne.

Zwłaszcza po słowach przedstawiciela PiS-u, który stwierdził, że autorzy projektu podjęli się zadania arcytrudnego, zgoda niewykonalnego i nie do udowodnienia, że istnieje śląska mniejszość etniczna. Jednak ze względu na to, że jest to projekt obywatelski, reprezentant PiS-u wnioskował o skierowanie go do prac Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Podobnego zdania była Danuta Pietraszewska z PO i przedstawiciel Kukiz '15, który w bardzo ostrych słowach skrytykował ten projekt, twierdząc, że dla niego nieważne są dane przedstawione w spisie powszechnym, i wnioskował o to, aby został odrzucony już w pierwszym czytaniu.

Z kolei reprezentująca Nowoczesną Monika Rosa była za przyjęciem nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, mówiąc, że jej klub kieruje się zasadą otwartości. Reasumując – obywatelski projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych wywołał spore poruszenie i dyskusję nad tym, jak potraktować społeczność śląską. Trudno jednak dzisiaj powiedzieć, co będzie dalej, bo największe ugrupowania, choć są przeciwne temu projektowi, dopuszczają do procedowania nad nim.

Stürmisch

Am vergangenen Freitag wurde im polnischen Parlament ein Bürgerprojekt zur Novellierung des Gesetzes über nationale und ethnische Minder-



Foto: Kpaliom/Wikipedia

heiten vorgestellt. Ziel ist es, die Schlesier als eine ethnische Minderheit und die schlesische Sprache in das Minderheitengesetz aufzunehmen. Den Entwurf wollte zunächst Professor Zbigniew Kadłubek vortragen, doch es gab eine Änderung, so dass er auf der Plenarsitzung in erster Lesung von Dr. Jerzy Gorzelik präsentiert wurde. Seine Worte sorgten schon ganz am Anfang für viele Emotionen, aber so richtig stürmisch wurde es erst nach den Ansprachen von Vertretern der jeweiligen Fraktionen.

Und zwar insbesondere, nachdem der Vertreter der PiS meinte, die Verfasser des Entwurfs hätten eine äußerst schwierige, geradezu unerfüllbare Aufgabe auf sich genommen, denn es sei nicht zu beweisen, dass es eine schlesische Ethnie überhaupt gebe. Da es sich jedoch um einen bürgerlichen Entwurf zur Novellierung handelte, beantragte der Abgeordnete der PiS eine Bearbeitung durch den parlamentarischen Ausschuss für nationale und ethnische Minderheiten. Ähnlicher Ansicht waren Danuta Pietraszewska von der PO und der Vertreter von Kukiz '15. Letzterer kritisierte den Entwurf sehr scharf und nannte dabei die Daten aus der Volkszählung belanglos. Er plädierte dafür, den Entwurf bereits in erster Lesung zu verwerfen.

Hingegen war Monika Rosa von Nowoczesna PL (Modernes Polen) für eine Annahme der Gesetzesnovelle, denn, wie sie sagte, ihre Fraktion richte sich nach dem Grundsatz der Offenheit.

Der bürgerliche Entwurf zum Minderheitengesetz hat somit viele Gemüter erregt und einen stürmischen Diskurs darüber hervorgerufen, wie die Schlesier zu betrachten sind. Wie es nun weitergeht, ist heute noch schwer zu sagen, denn die größten Fraktionen sind zwar gegen den Entwurf, aber sie lassen eine Bearbeitung zu.

Notiert von Krzysztof Świerc

**Warschau: Die Staatsanwaltschaft steht vor einer großen Veränderung**

Kein Ziobro

Neben den vielen Reformen, die die Regierung PiS auf den Weg bringt, stößt eine in den letzten Tagen auf besonderen Widerstand. Und dieser gilt, so scheint es, nicht der Gesetzesänderung selbst, sondern einer Person, die davon am meisten profitiert.

Bei dem Streit geht es um die Neuordnung der Staatsanwaltschaft in Polen, die seit 2010 in einer veränderten Form funktioniert. PiS will nun, dass die Staatsanwaltschaft weitestgehend wieder so aufgebaut wird, wie es vor der Reform vor sechs Jahren ausgesehen hat.

Dazu gehört u.a., dass es nicht mehr nur einen Generalstaatsanwalt geben wird, sondern auch einen Landesanwalt, der vor allem die Landesanwaltschaft – die oberste staatsanwaltschaftliche Instanz – leiten wird und damit quasi der Zuarbeiter für den eigentlichen Generalstaatsanwalt sein wird. Auch werden die Revisionsstaatsanwaltschaften, die es in jeder Woiwodschaft gegeben hat, aufgelöst und an ihre Stelle treten ca. sechs Regionalstaatsanwaltschaften, deren Hauptaufgabe es sein wird, die ihr unterstellten Stellen in den einzelnen Regionen zu kontrollieren.

Die Neuordnung trifft aber auch die



Zbigniew Ziobro wird wohl bald auch Generalstaatsanwalt sein
Foto: Adrian Gryczuk/Wikimedia Commons

Staatsanwälte selbst, die nicht mehr für eine Wahlperiode in ihre Ämter gewählt, sondern nach Gutdünken von den Vorgesetzten ernannt werden. Auch müssen sie ihr gesamtes Vermögen, ähnlich wie es heute bei den Abgeordneten und Räten in den Kommunen der Fall ist, offenlegen, was sie natürlich angreifbarer macht.

Die wichtigste neue-alte Ordnung ist allerdings die Personalunion von Justizminister und Generalstaatsanwalt. Heute sind beide Funktionen getrennt, womit die damals regierende Bürger-

plattform eine Entpolitisierung der Staatsanwaltschaft erreichen wollte. Die Kaczynski-Partei meint aber, dass die Staatsanwaltschaften keineswegs apolitisch sind, sondern heute ganz einfach nicht mehr durch den Staat und seine Bürger kontrolliert werden können.

Doch es ist nicht die Tatsache, dass der Justizminister gleichzeitig Generalstaatsanwalt sein soll, wenn nicht gerade Zbigniew Ziobro persönlich zum ersten seit sechs Jahren obersten Ankläger im Land gemacht werden soll, da er ja heute schon das Amt des Justizministers innehat. Für die Bürgerplattform sowie weitere Teile der Opposition ist es eben Ziobro, der während der letzten Regierungszeit der PiS (2005-2007) für die politische Ausnutzung des staatlichen Sicherheitsapparates verantwortlich zeichnete. Deshalb wolle man ihm keineswegs die Genugtuung einer Rückkehr in das Amt bieten.

Doch wirklich etwas dagegen tun, kann die Opposition nicht. Die Mehrheit im Parlament fehlt, vor allem weil die neu im Sejm befindliche Partei des ehemaligen Rockmusikers Kukiz eher zur Regierungspartei hält. Und die Letztere will, dass das neue Gesetz ab dem 1. April 2016 greift. Das heißt, dass dies ein weiteres Gesetz sein wird, das im Eilverfahren angenommen wird.

Rudolf Urban

SCHWARZ ROT GOLD

Anschnallen!



Foto: Norbert Niešlony

Z Vaterlandu

Problemy z wydalaniem uchodźców

Wydalenie uchodźców, którzy nie otrzymali prawa do azylu w Niemczech, będzie trudniejsze, niż mogło się wydawać. Zgodnie z przyjętą polityką niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych imigranci, którym nie groziło bezpośrednio niebezpieczeństwo, a zamiast azylu szukają w Niemczech tylko zarobku, mieli być z Niemiec wydani do krajów pochodzenia. Dotyczyć ma to także skazanych przestępców, jak np. sprawców ataków na niemieckie kobiety w noc sylwestrową. Procedura jest jednak bardzo utrudniona ze względu na brak kooperacji ze strony krajów, do których należy tych ludzi wydaląć. Niemiecy urzędnicy skarżą się przede wszystkim na brak reakcji ze strony krajów afrykańskich, takich jak Maroko czy Algieria. Do szefów dyplomacji tych krajów zaapelowali niemieccy ministrowie oraz kanclerz Angela Merkel, mając nadzieję na przyspieszenie procedury.

Aachen nagradza papieża

Laureat nagrody – papież Franciszek
Foto: Casa Rosada/Wikimedia Commons

Laureatem prestiżowej nagrody przyznawanej co roku przez miasto Aachen będzie w roku 2016 papież Franciszek. Nagroda imienia Karola Wielkiego, uznawanego za ojca zarówno narodu niemieckiego, jak i francuskiego, jest przyznawana co roku ludziom, którzy w wyjątkowy sposób przyczynili się do integracji europejskiej. Kapituła przyznająca nagrodę uhonorowała

papieża przede wszystkim za niesienie nadziei w trudnych czasach kryzysów. Laureatami tego wyróżnienia są między innymi: Konrad Adenauer (1954), król Hiszpanii Juan Carlos I (1982), Helmut Kohl (1988) i Angela Merkel (2008). W 2010 nagrodą tą został odznaczony polski Premier Donald Tusk.

Ultimatum Seehofera

Premier Bawarii Horst Seehofer wciąż pokazuje się jako przeciwnik polityki otwartych drzwi wobec uchodźców, którą prowadzi Angela Merkel. Polityk CSU postawił szefowej rządu ultimatum, twierdząc, że jeśli w najbliższym czasie Merkel nie wprowadzi kontroli liczby uchodźców przekraczających granice, to Seehofer zwróci się do Trybunału Konstytucyjnego z zarzutami wobec rządu. Mimo wcześniejszej krytyki działań CDU, jest to pierwsza tak ostra deklaracja Seehofera. Premier w ramach swoich argumentów powoływał się na opinie

prawników, według których niekontrolowany napływ uchodźców do Niemiec może być niezgodny z prawem. Krytyka – choć nie tak ostra – napływa jednak w stronę Merkel także ze strony SPD oraz szefów innych landów.

Mein Kampf znów w księgarniach

Pierwszy raz od zakończenia drugiej wojny światowej książka autorstwa Adolfa Hitlera „Mein Kampf” znów jest dostępna w niemieckich księgarniach. Po zakazaniu jej sprzedaży przez ponad 70 lat niemiecki Instytut Historii w Monachium zdecydował się wydać ją ponownie – jako formę edukowania społeczeństwa, które ma demaskować demagogię i uczyć się na jej błędach. Cały dochód ze sprzedaży ma być przeznaczony na pomoc uchodźcom.

Paliwo poniżej 1 euro?

Już wkrótce paliwo w całych Niemczech może osiągnąć rekordowo ni-

ski poziom – mniej niż 1 euro za litr. W całym kraju zarówno ceny ropy, jak i benzyny spadają, a analitycy przewidują dalszą obniżkę cen. Jest to związane ze zniesieniem sankcji gospodarczych w stosunku do Iranu. Dzięki temu, że irańska ropa wejdzie na rynek, także inni dostawcy będą zmuszeni do tańszej sprzedaży, by pozostać na rynku. Pozytywny rozwój dla konsumentów chce wykorzystać niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble. Schäuble podzielił się z mediami pomysłem dodatkowego opodatkowania paliwa. Różnicę pomiędzy wcześniejszymi cenami a obecnymi niskimi minister chce przeznaczyć na radzenie sobie z kryzysem migracyjnym. Przy opodatkowaniu każdego litra tylko o 1 cent rząd federalny zyskałby ponad pół miliarda euro rocznie. Pomysł jednak szybko został skrytykowany i obecnie nie jest brany pod uwagę.

Lukasz Biły

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
f
Folge uns auf Facebook.
http://www.facebook.com/wochenblattpl

WOCHENBLATT.pl
zaprasza do odwiedzania strony internetowej
www.wochenblatt.pl

OPOLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy

Rejestracja telefoniczna:

+48 77 453 88 33

+48 607 173 521

+48 77 460 90 69

+48 607 173 542

www.tanczak.pl
Opole, ul. Orłąt Lwowskich 51/1



- ✓ Diagnostyka
- ✓ Profilaktyka
- ✓ Stomatologia zachowawcza i estetyczna
- ✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie
- ✓ Implantologia
- ✓ Protetyka
- ✓ Chirurgia
- ✓ Higienizacja
- ✓ Biżuteria nazębna

Tańczak i S-ka

Na dzień Babci i Dziadka chcemy złożyć życzenia
byście lat setnych mogli dożyć
nie wiedząc co to zmartwienia.

Z okazji dnia Babci i Dziadka dla kochanej Omy i Opy
najszerzej życzenia ślą wnuki
Patrik, Marcel i Fabian Gaj

Zum Oma- und Opa-Tag
wollen wir Euch wünschen,
dass ihr mehr als 100 werdet,
ohne zu wissen, was Sorgen sind.

Aus Anlass des Oma- und Opa-Tages
wünschen den lieben Großeltern alles Gute
ihre Enkel Patrik, Marcel und Fabian Gaj



**Polen/Deutschland: Jubiläumsjahr 25 Jahre Nachbarschaftsvertrag könnte neue Ära einläuten**

Deutsch-polnische Beziehungen am Scheideweg

Je mehr ich mich in Medienberichte und Literatur vertiefte, ließ meine Lust, einen Text über die deutsch-polnischen Beziehungen zu schreiben, zunehmend nach. Immer stärker wurden dagegen Irritation und Groll. Denn es wird jetzt gerade das Bemühen von hunderten prominenten und weniger bekannten Menschen vergeudet, für die die deutsch-polnische Versöhnung, Annäherung und Überwindung des „Fatalismus der Feindschaft“ zum Lebenssinn gehörte.

Der 1930 in Bad Warmbrunn geborene bekannte Karikaturist Walter Hanel stellte den Zustand der deutsch-polnischen Beziehungen 1990 mithilfe zweier Brücken dar. Auf der ersten, deutsch-französischen Brücke, war ein reger Autoverkehr in beide Richtungen zu sehen. Auf der anderen war die Situation gänzlich anders: Anstatt einer Fahrzeugschlange versuchten zwei Politiker, der polnische Premier Tadeusz Mazowiecki und der deutsche Kanzler Helmut Kohl, einander zur Begrüßung die Hand zu reichen, und zwar mit hölzernen Armtrappen. Das mussten sie auch, denn in der Brücke gähnte ein riesiges Loch.

Die Anfänge

Mit dieser Vision traf der Zeichner ins Schwarze: Mit Polens wiedererlangter Souveränität und Deutschlands Wiedervereinigung begann in den deutsch-polnischen Nachkriegsbeziehungen eine neue Zeit. Zuerst aber musste die trennende Kluft zugeschüttet werden.

Außenminister Krzysztof Skubiszewski schlug 1990 ein Beziehungsmodell vor, das sich auf eine deutsch-polnische Interessengemeinschaft stützte. Diese ermöglichte Polen, mit erheblicher Unterstützung des westlichen Nachbarn, später ein Mitglied der Nato und der Europäischen Union zu werden. Die partnerschaftliche Dimension wurde mit der Gründung des Weimarer Dreiecks am 28. August 1990 noch gefestigt.

Erste Missklänge

Um die Jahrhundertwende traten allerdings erste Missklänge zutage. Zwischen Polen und Deutschland zeigten sich nun Differenzen über europäische Angelegenheiten („Nizza oder Tod“) und die internationale Sicherheit (Krieg im Irak). Auch im bilateralen Verhältnis kamen erste Streitpunkte zum Vorschein. So sorgten an der Weichsel Äußerungen der Vorsitzenden des Bundes der Vertriebenen, Erika Steinbach, für Kontroversen. Empörung riefen die Forderungen eines Teils der Vertriebenen nach Entschädigungen für verlorenes Eigentum hervor.

Kanzler Gerhard Schröder beruhigte damals die Situation. In Polen wird sein Verhältnis zu Russland kritisch beurteilt. Doch wir dürfen nicht vergessen, dass er den Beitritt Polens zu Nato und EU leidenschaftlich befürwortet hat. Er machte auch deutlich, dass keine deutsche Regierung sich dafür hergeben werde, Geschichtsklitterungen und Vermögensansprüche gegenüber Staaten, die zu Opfern Hitlers wurden, zu unterstützen.

Eine weitere Krise erfuhren die deutsch-polnischen Beziehungen in den Jahren 2005 bis 2007. Schon damals lag der Eindruck nahe, dass Polens damalige PiS-Regierung kein Verständnis für Europa und deutsch-polnische Beziehungen hatte. Einer wohlkulturierten, aber freundlichen Politik gegenüber Berlin zog man geschichtliche Ressentiments, Vorurteile oder gar Phobien vor.

Der Wahlsieg der PO im Herbst 2007 wurde daher in Berlin (und nicht nur dort) mit Erleichterung aufgenommen. Das von der Vorgängerregierung in Frage gestellte, auf gemeinsamen Interessen basierende Kooperationsmodell kam nun wieder zur Geltung. Mit dem 20. Jahrestag der Verträge kam eine erste Bilanzziehung. Auf die gemeinsame Sitzung beider Regierungen am 21. Juni 2011 folgte eine „Gemeinsame Erklärung. Nachbarn und Partner“ und ein „Programm über Zusammenarbeit“. Im letzteren Dokument fanden sich auch Aufgaben in verschiedenen Bereichen für die nächsten zehn bis fünfzehn Jahre.

Die Rückkehr zur Politik der Jahre 2005 - 2007 wäre das schlimmste aller möglichen Szenarien.

Europa

Europäische Angelegenheiten spielen im deutsch-polnischen Verhältnis nunmehr eine zunehmend große Rolle. Von einer besonderen Verantwortung der Polen und der Deutschen sprach Präsident Komorowski in seiner Berliner Ansprache zum 75. Jahrestag des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs: „Wie nie zuvor brauchen wir heute eine deutsch-polnische Verantwortungsgemeinschaft, eine Gemeinschaft für Europa, offen für alle Staaten der Europäischen Union und unseres gesamten Kontinents. Ich wünsche mir sehr und bin sicher, dass alle hier in diesem Saal es sich ebenfalls sehr wünschen, dass man bei den nächsten Jahrestagen des Ausbruchs des Weltkriegs mit tiefster Überzeugung mehr sagen kann, als die Gründungsväter der EU sagten. Wir alle wünschen uns, dass man dann sagen kann: „Es gab kein Europa und wir hatten Krieg. Dank Europa und europäischer Institutionen gibt es nun aber keinen Krieg auf einem gesamten, freien Kontinent“. Die Worte des polnischen Präsidenten bleiben nach wie vor aktuell, denn wir sehen inzwischen den Frieden als selbstverständlich an.

Die veränderte Atmosphäre, die vertiefte Zusammenarbeit und Dialog wurden von der acht Jahre lang in radikaler Opposition verbleibenden PiS nicht akzeptiert. Wer aktiv an der Sanierung der deutsch-polnischen Beziehungen mitwirkte, wurde von dieser Seite oft geschmäht. Es ließ sich hören, Polen führe seine Außenpolitik auf den Knien und unser Land sei ein „russisch-deutsches Kondominium“.

Im Wahljahr 2015 war die antideutsche Rhetorik neben einigen anderen Problemfragen zwar nur gedämpft vorhanden, doch sie kehrte unmittelbar nach der Machtübernahme durch die PiS zurück. Man sieht darin ein nützliches Instrument, um öffentliche Unterstützung zu gewinnen, obwohl Meinungsumfragen der letzten Jahre immer wieder zeigen, dass die Polen ein gutes Verhältnis zu Deutschland durchaus zu schätzen wissen und die Geschichte keine Hauptrolle bei der Gestaltung der Beziehungen spielt.

Wie geht es weiter?

Immer häufiger werden aber im öffentlichen Raum inzwischen negative Stimmen an Deutschland und der Bundeskanzlerin Merkel laut. Was verbirgt sich dahinter? Ein neues Konzept oder eher sein Fehlen, gepaart mit einem hartnäckigen Wunsch, die Vektoren aus der Regierungszeit der PO umzukehren? „Den Politikern, die keine Antworten auf die sensibelsten Probleme in Europa finden, bleiben“, so schätzt Anna Wolff-Powęska, „nur antieuropäische und antideutsche Phobien zu Gebote. Ihre Konzeptlosigkeit kaschieren sie mit einem erbärmlichen Herumfucheln mit dem Säbel und der Androhung, deutsche Waren und Banken zu boykottieren oder, wie etwa Minister Witold Waszczykowski, entmachtete Polen als Protagonisten einer Mischung von Kulturen und Rassen anzuprangern. Die Kritik von EU-Beamten an den jüngsten Veränderungen in Polen wird als „Auftragsarbeit und deutsche Verschwörung“ gedeutet“. Die Cover von rechtsorientierten Zeit-



Die neuen Zwerge in Breslau – Polonek und Germanek – sollen die gute Nachbarschaft repräsentieren

schriften ließen in den letzten Wochen keinerlei Zweifel am vermeintlichen Ursprung dieser Grundhaltung.

In der Tat nimmt in deutschen Medien die Kritik an Polen zu. Nicht allzu schnell? Was wird aus unserer Nachbarschaft? Zumal immer lauter auch die Frage zu hören ist: Was wird aus Europa? Erste Anzeichen für eine Rückkehr zum konstruktiven Dialog sind vorhanden. Eine Ankündigung war das jüngste Interview von Präsident Duda für die FAZ am Sonntag, und auch der offizielle Beginn der Feierlichkeiten zum 25. Jahrestag der deutsch-polnischen Verträge lässt hoffen.

Die deutsch-polnischen Beziehungen befinden sich heute an einem Scheideweg. Es fällt uns schwer, einander zu verstehen. Exemplarisch dafür ist etwas das Problem um die Flüchtlingswelle aus dem Nahen Osten. Viele Polen betrachten ironisch die deutsche Sensibilität für das Schicksal der Flüchtlinge bzw. ihre Offenheit gegenüber Zuwanderern. Und die Deutschen definieren alle unsere Ängste schnell als mangelnde Toleranz.

Es ist nur zu hoffen, dass die aktuellen Schwierigkeiten letztendlich keine Rückkehr zu der widerstrebenden Gleichgültigkeit der Jahre 2005 bis 2007 bedeuten. Dies wäre in Anbetracht der Probleme Europas und der Welt das schlimmste aller möglichen Szenarien.

Polen – Niemcy: Jubiläumsvorjahr 25. Jahrestag des Vertrags über gute Nachbarschaft könnte Beginn einer neuen Ära sein – Stosunki polsko-niemieckie na rozdrożu

Wmiarę zagłębiając się w doniesienia mediów i literaturę moja ochota na napisanie tekstu o stosunkach polsko-niemieckich malała. Wzrastało natomiast poirytowanie i żal. Właśnie roztrwaniany jest wysiłek setek osób, i tych z pierwszych stron gazet, i wielu szerszej nieznanych, dla których problem pojednania, zbliżenia polsko-niemieckiego i pokonania „fatalizmu wrogości“ stanowił sens życia.

Początki

Urodzony w Cieplicach w 1930 r. znany karykaturzysta Walter Hanel w 1990 r. stan relacji polsko-niemieckich przedstawił z pomocą dwóch mostów. Na pierwszym moście, niemiecko-francuskim, widoczny był ożywiony ruch samochodowy w obu kierunkach. Na drugiej sytuacji była diametralnie inna. Zamiast sznura samochodów – dwóch polityków. Polski premier Tadeusz Mazowiecki oraz kanclerz Niemiec Helmut Kohl próbowali wymienić powitalny uścisk dłoni... posługując się drewnianymi atrapami ramion. Zmuszała ich do tego wielka dziura w moście. Ta wizja rysownika trafiła w sedno. Odzyskanie przez Polskę suwerenności oraz zjednoczenie Niemiec rozpoczęło nowy okres w powojennych relacjach polsko-niemieckich. Najpierw jednak trzeba było zasypać dzielącą nas przepaść.

Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski zaproponował w 1990 roku model relacji oparty na polsko-niemieckiej wspólnocie interesów. Pozwoliła ona Polsce – przy wydatnym wsparciu

zachodniego sąsiada – stać się później członkiem NATO i Unii Europejskiej. Wymiar partnerski wzmocniło utworzenie tzw. Trójkąta Weimarskiego 28 sierpnia 1990 r.

Pierwsze dysonanse

Na przełomie stuleci ujawniły się jednak pierwsze dysonanse. Polskę i Niemcy zaczęło różnić podejście do spraw Europy („Nizza albo śmierć“), bezpieczeństwa międzynarodowego (wojna w Iraku). Także w relacjach bilateralnych pojawiły się pierwsze spory. Nad Wisłą kontrowersje wywołały wystąpienia przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach. Oburzenie wywołały żądania części wypędzonych odszkodowań za utracony majątek.

Sytuację uspokoił kanclerz Gerhard Schröder. W Polsce krytycznie ocenia się jego stosunek do Rosji. Jednak powinniśmy także pamiętać, że był on gorącym orędownikiem wstąpienia Polski do NATO czy Unii Europejskiej. Podkreślał również, że żaden niemiecki rząd nie będzie wspierał manipulowania historią i roszczeń majątkowych pod adresem państw ofiar Hitlera.

Kolejnego kryzysu relacje polsko-niemieckie doświadczyły w latach 2005–2007. Już wtedy można było odnieść wrażenie, że politycy PiS nie rozumieją Europy i relacji polsko-niemieckich. Nad dobrze skalkulowaną, ale przyjazną polityką w stosunku do Berlina przedłożyli historyczne resentymenty, uprzedzenia czy wręcz fobie.

Wygraną PO w jesiennych wyborach 2007 r. przyjęto więc w Berlinie (ale nie tylko) z ulgą. Podważony przez poprzedników model współpracy oparty na „wspólnocie interesów“ znów zaczął obowiązywać. Próba podsumowania relacji były obchody 20. rocznicy podpisania traktatów. Po posiedzeniu obu rządów 21 czerwca 2011 roku wydano „Wspólną deklarację »Sąsiedzi i Partnerzy«“ oraz „Program współpracy“. W tym ostatnim dokumencie przedstawiono także zadania z różnych zakresów na następne 10–15 lat.

Europa

W relacjach polsko-niemieckich sprawy europejskie zaczęły odgrywać coraz większą rolę. O szczególnej odpowiedzialności Polaków i Niemców mówił prezydent Komorowski w czasie berlińskiego wystąpienia z okazji 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej: „Dziś, jak nigdy potrzebujemy polsko-niemieckiej wspólnoty odpowiedzialności, wspólnoty dla Europy, otwartej na wszystkie państwa Unii Europejskiej i całego naszego kontynentu. Chciałbym bardzo, i jestem pewien, że wszyscy tutaj, na tej sali, chcieliby bardzo, aby w następnym rocznicie wybuchu wojny światowej można było z głębokim przekonaniem powiedzieć więcej, niż mówili ojcowie założyciele Unii. Chcielibyśmy wszyscy, aby można było powiedzieć: »Nie było Europy, mieliśmy wojnę. Ale dzięki Europie i jej instytucjom nie ma wojny na całym wolnym kontynencie«. Słowa polskiego prezydenta pozostają nadal aktualne, bo pokój zaczęliśmy traktować jako coś oczywistego.

Zmiana atmosfery, pogłębienie współpracy i dialogu nie było akceptowane przez pozostający przez osiem lat w radykalnej opozycji PiS. Znieważano osoby aktywnie uczestniczące w sanacji relacji polsko-niemieckich. Dało się słyszeć, że Polska prowadzi politykę zagraniczną na kolanach, a nasz kraj to jakieś „kondominium rosyjsko-niemieckie“.

Wprawdzie antyniemiecką retorykę wyciszono, podobnie jak kilka innych kwestii, w roku wyborczym 2015, jednak powróciła zaraz po przejściu władzy przez PiS. Upatruje się w niej korzystny instrument zjednywania społecznego poparcia, choć badania opinii z ostatnich lat pokazują, że Polacy cenią sobie dobre relacje z Niemcami, a historia nie odgrywa głównej roli w ich kształtowaniu.

Co dalej?

Coraz częściej można jednak w przestrzeni publicznej usłyszeć negatywne określenia pod adresem Niemiec i kanclerz Merkel. Co się za tym kryje? Nowa koncepcja czy raczej jej brak połączony z upartą chęcią odwrócenia wektorów z czasów rządów PO? „Dla polityków, którzy nie znajdują odpowiedzi na żadne najbardziej newralgiczne problemy w Europie – ocenia Anna Wolff-Powęska – pozostają tylko antyeuropejskie i antyniemieckie fobie. Brak koncepcji zastępują jakże żalostnym wymachiwaniem szabelką i straszeniem bojkotem niemieckich towarów i banków lub – jak minister Witold Waszczykowski – piętnowaniem odsuniętych od władzy Polaków jako zmierzających w kierunku mieszanki kultur i ras. Krytykę ostatnich zmian w Polsce przez urzędników europejskich odczytuje się jako zamówienie i spisek niemiecki“. Okładki prawicowych czasopism z ostatnich tygodni nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do rzekomych źródeł tych postaw.

Rzeczywiście w mediach niemieckich narasta krytyka Polski. Czy nie nazbyt łatwo i szybko? Co dalej z naszym sąsiedztwem? Zwłaszcza że coraz mocniej brzmi pytanie: co dalej z Europą? Są pierwsze przejawy powrotu do konstruktywnego dialogu. Zapowiada go ostatni wywiad prezydenta Dudy dla niemieckiego „FAZ am Sonntag“, nadzieje daje też oficjalne rozpoczęcie obchodów 25. rocznicy podpisania traktatów polsko-niemieckich.

Relacje polsko-niemieckie znajdują się dzisiaj na rozdrożu. Mamy trudności ze zrozumieniem się. Przykładem choćby problem z falą przybyszów z Bliskiego Wschodu. Część Polaków z ironią traktuje niemiecką wrażliwość na los uchodźców czy otwartość na imigrantów. Niemcy latwo nasze wszystkie obawy definiują jako brak tolerancji.

Należy mieć nadzieję, że aktualne trudności nie będą oznaczać powrotu do wzajemnej niechętniej obojętności, którą obserwowaliśmy już w latach 2005–2007. Byłby to, zważywszy na problemy Europy i świata, najgorszy z możliwych scenariuszy.

Krzysztof Ruchniewicz

Prof. Krzysztof Ruchniewicz jest założycielem i dyrektorem Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pracownikiem naukowym Instytutu Historii UWr. Ponadto jest m.in. członkiem prezydium Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej, członkiem kuratorium fundacji Kulturwerk Schlesien oraz Grupy Kopernika. Pełna wersja artykułu znajduje się na krzysztofruchniewicz.eu

Prof. Krzysztof Ruchniewicz jest dyrektorem Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pracownikiem naukowym Instytutu Historii UWr. Ponadto jest m.in. członkiem prezydium Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej, członkiem kuratorium fundacji Kulturwerk Schlesien oraz Grupy Kopernika. Pełna wersja artykułu znajduje się na krzysztofruchniewicz.eu



Politik: Wohin geht es mit dem deutsch-polnischen Verhältnis?

Antideutsche Karte im Spiel!

Mit den deutsch-polnischen Beziehungen steht es derzeit nicht zum Besten und man fragt sich: In welche Richtung gehen sie und was daraus unter Umständen werden könnte, bedenkt man die vielen antideutschen Äußerungen von PiS-Politikern und die kritischen Kommentare in Deutschland zu Gefahren für die Demokratie in Polen. Auf der Suche nach Antworten wandten wir uns an Bernard Gaida, den Vorsitzenden des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften (VdG), den deutschen Sejm-Abgeordneten Ryszard Galla und Henryk Hoch, den Vorsitzenden des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VDGEM).

Bernard Gaida: „Seit der Unterzeichnung des Nachbarschaftsvertrages vor 25 Jahren ist Deutschland Polens Anwalt auf dem Weg in die Nato und EU gewesen. Ein Pole ist heute Chef des Europarates und ein Deutscher leitet das Europäische Parlament. Wir haben somit gemeinsame Wertvorstellungen, tausende Menschen sind partnerschaftlich verbunden und diverse Erhebungen zeigen, dass die gegenseitige Akzeptanz enorm gestiegen ist – nach dem Schrecken des Krieges und der Nachkriegspropaganda ein einzigartiger Erfolg. Bemerkenswert ist auch, dass die deutsche Bundesregierung bislang noch kein einziges Mal zu den inneren Angelegenheiten Polens Stellung genommen hat. Kritische Meinungen kommen aus der deutschen (und nicht nur der deutschen) Presse sowie von europäischen Politikern, darunter auch deutschen. Die Kritik ist auf Maßnahmen der PiS-Regierung zurückzuführen, deren Fokus darin liegt, die Kompetenzen von Institutionen einzuschränken, die naturgemäß politisch autonom sein sollten, und zwar es handelt sich um das Verfassungsgericht und die öffentlichen Medien. Deren Unabhängigkeit gehört zum Wesen der Demokratie und damit zum europäischen Wertekanon. Demzufolge kommt die Kritik aus Brüssel. Europäische Politiker haben zwar jeweils ihre nationale Zugehörigkeit, doch sie vertreten eine supranationale Gemeinschaft und in genau diesem Kontext sind die kritischen Äußerungen zu verstehen. Wir in Polen

sind dennoch mittlerweile daran gewöhnt, dass die Politik hierzulande noch immer die antideutsche Karte als einen Selbstläufer sieht, der Wählerstimmen bringt. Daher werden Streitigkeiten mit EU-Institutionen liebend gern in einen Konflikt mit Deutschland umgemünzt. Dennoch befürchte ich keine tatsächliche Verschlechterung der Beziehungen, denn Polen kann ohne ein gutes Verhältnis mit Deutschland weder politisch noch wirtschaftlich gut funktionieren. Die stetig durchsickernde Propaganda gegen Deutschland dürfte allerdings das gute zwischengesellschaftliche Verhältnis weitgehend ins Wanken bringen.“

Ryszard Galla: „Was derzeit in den deutsch-polnischen Beziehungen zu beobachten ist, ist eine Art Wiederholung des Jahres 2005. Auch damals gab es ähnliche Sticheleien, wengleich die Problematik heute ein ganz anderes Gewicht hat. Die jetzige Situation in Polen bietet Hinweise auf eine Geringschätzung der Demokratie seitens der Regierungspartei. Es ist deshalb normal, dass auf der EU-Ebene hochrangige Politiker sich hierzu zu Wort melden. Diese sind zwar zu einem großen Teil Deutsche, doch es sind in erster Linie EU-Politiker und sie haben ein Recht, so zu reagieren. Es besteht dennoch kein Zweifel daran, dass dies sehr stark auf das Verhältnis zwischen beiden Ländern abfärbt, welches momentan durch unnötige, nervöse Bewegungen geprägt ist. Ich finde trotzdem, dass die polnische



Bernard Gaida

Foto: VdG



Ryszard Galla

Foto: J. Stemplewski



Henryk Hoch

Foto: VdG

Seite nicht beleidigt sein sollte, wenn in deutschen Medien negative Artikel erscheinen, denn dies ist nach meiner Überzeugung ein Zeichen der großen Sorge darum, was in Polen geschieht, und ein Beweis dafür, dass in Deutschland Polen nicht als nachrangig erachtet wird, sondern als ein seriöser EU-Partner und ein wichtiger Nachbar. Ich bin daher zuversichtlich, dass das sehr gute deutsch-polnische Verhältnis aus den vergangenen Jahren nicht erschüttert wird. Immerhin kommt die gute Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschland in etlichen Bereichen zum Tragen, neben dem politischen vor allem auch in der Wirtschaft. Erfreulicherweise sehe ich bereits positive Signale. So wird der deutsche Außenminister vermutlich schon bald Polen besuchen, und am 12. Februar kommt Premierministerin Beata Szydło nach Berlin. Wir bewegen uns also anscheinend auf Normalität zu, so dass sich die Wogen wohl wieder glätten werden.

Henryk Hoch: Bei meiner Betrachtung der aktuellen Entwicklung in den deutsch-

polnischen Beziehungen habe ich leider Befürchtungen. Das derzeitige Verhältnis ist tatsächlich nicht sehr gut und ich habe das Gefühl, dass es sich noch verschlechtern könnte. Dies ist bedauerlich, zumal aus meiner Erfahrung hervorgeht, dass Deutschland sehr aufgeschlossen ist sowohl im wirtschaftlichen Kontext, als auch unter dem geschichtlichen Aspekt, und es versteht sich, wenn nötig, auch Asche aufs Haupt zu streuen. Jetzt ist leider mehr als zuvor zu sehen, dass das deutsch-polnische Verhältnis vom Brandmal des Krieges belastet ist. Jedes Mal wenn es Reibungen und Meinungsunterschiede gibt, zieht jemand den Großvater aus der Wehrmacht bzw. der Heimatarmee aus dem Ärmel. Es ist daher zu befürchten, dass dies sich sogar auf die finanzielle Unterstützung der deutschen Minderheit durch die polnische Regierung negativ auswirken könnte. Diese Mittel sind uns sehr wichtig, denn wir können dank der Unterstützung aus dem Innenministerium viele Schlüsselprojekte finanzieren, nicht zuletzt unser monatliches Mitteilungsblatt. Ich hoffe deshalb, dass sich daran nichts

ändern wird. Es ist aber trotzdem noch viel zu früh für Urteile. Für mich zählt nämlich nicht was einzelne Politiker sagen, und bis jetzt haben wir eben nur mit solchen vereinzelt Äußerungen zu tun. Wichtig sind offizielle Stellungnahmen der Regierungen von Kanzlerin Angela Merkel und Premierministerin Beata Szydło. Diese müssen wir nun zunächst abwarten. Ich bin Kommunalpolitiker und es gibt bei uns zwar eine Koalition von PO und PSL, doch ich bekomme es auch mit Politikern der PiS zu tun und kann ehrlich sagen, dass es unter ihnen auch solche gibt, mit denen es gar keine Probleme gibt, wenn es um Dialog geht. Die Kontakte gestalten sich positiv. Dies zeigt nur, dass die nationale polnische Politik sich oft von der regionalen unterscheidet. Und das gilt für jede Fraktion, auch die PiS.

Krzysztof Świerc
Lukasz Bily

Polską wersję tego materiału przeczytacie pod adresem www.wochenblatt.pl

Opolszczyzna: Niebawem konsultacje społeczne w sprawie poszerzenia Opola

Liczy się głos każdego

Radni gminy Dobrzeń Wielki na sesji w zeszłym tygodniu jednogłośnie podjęli uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących planów prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego w sprawie poszerzenia granic miasta kosztem sąsiednich gmin.

Uchwała podjęta w zeszłym tygodniu przez dobrzeńskich radnych określa ogólne zasady i tryb powołania konsultacji. Dopiero kiedy ta uchwała zyska moc prawną, radni podejmą kolejną uchwałę, która już konkretnie będzie dotyczyła przeprowadzenia konsultacji społecznych. Same konsultacje odbędą się natomiast prawdopodobnie w połowie lutego. Wójt gminy Dobrzeń Wielki, Henryk Wróbel, podkreśla, że konsultacje na pewno nie potrwać jeden dzień, tylko dłużej, tak żeby każdy mieszkaniec mógł wyrazić swoje zdanie w sprawie podzielenia gminy. W instytucjach publicznych na terenie gminy mają zostać ustawione urny, do których będzie można wrzucić swój głos. Radni przewidują także głosowanie drogą internetową. – Będziemy też chodzić od drzwi do drzwi, żeby naprawdę każdy mieszkaniec mógł się wypowiedzieć. Wolontariusze będą te głosy zbierać – mówi sołtys Dobrzeń Małego, Jan Kołodziej.



Czarnowąsy (gmina Dobrzeń Wielki) też nie chcą do Opola.

Foto: A. Durecka

Przeciwko planom prezydenta Opola wypowiedziała się też ostatnio Rada Gminy Niemodlin, która uchwaliła rezolucję wyrażającą sprzeciw wobec poszerzenia granic Opola, solidaryzując się z gminami zagrożonymi. Rezolucja trafi m.in. do premier Beaty Szydło.

Swoje wątpliwości dotyczące planów rozszerzenia Opola wyrazili w zeszłym tygodniu także przedstawiciele opolskiego koła Partii Zielonych. W stanowisku

partii czytamy m.in., że wybrany model rozwoju miasta jest nie do przyjęcia z kilku powodów, jak chociażby dlatego, że generuje ryzyko gospodarcze, jest sprzeczny z duchem konstytucyjnej zasady subsydiarności, a także „tworzy błędne wrażenie, jakoby pieniądze znajdujące się w budżetach ościennych gmin stanowiły obce ciało w strukturze finansowej regionu”.

A. Durecka

Grudschütz: Ende des Streits um Platzbenennung

Schumann kehrt zurück

Ein Urteil des Obersten Verwaltungsgerichts hat nun offiziell den Streit um die Benennung eines Platzes in Oppelns Stadtteil Grudschütz beendet. Schon bald sollen die Schilder mit der Bezeichnung des Platzes, der per Beschluss des Stadteilrates nach der verstorbenen deutschen Schriftstellerin Renata Schumann benannt wurde, an ihren Bestimmungsort zurückkehren.

Die Kontroverse um die Benennung eines Platzes in Grudschütz (Grudzice) nach Renata Schumann begann zwei Monate nachdem der Stadteilrat im April 2013 seinen diesbezüglichen Beschluss gefasst hatte. Im Juni meldete sich eine Initiativgruppe, oder eigentlich zwei Frauen – Lidia Blystak und Anna Mierzejewska –, die in einem Schreiben an den Oppelner Stadtrat die Annullierung des Beschlusses verlangten. Als der Stadtrat ablehnte, klagten die Gegnerinnen der Benennung des Platzes nach der Schriftstellerin beim Verwaltungsgericht der Woiwodschaft Oppeln gegen die Ablehnung der geforderten Annullierung. Wie die beiden Frauen argumentierten, hätte zu dem Thema eine Bürgerbefragung stattfinden müssen. Was sie dabei jedoch vor allem störte, war die nationale Zugehörigkeit von Renata Schumann und der Umstand, dass diese angeblich nicht mit Oppeln verbunden war. Das Woiwodschafts-Verwaltungsgericht gab den beiden Gegnerinnen der Platzbenennung Recht, wonach das Rathaus die Demontage der Schilder veranlasste. Daraufhin reichte der Stadtrat eine Klage beim Obersten Verwaltungsgericht

Das Oberste Verwaltungsgericht hat befunden, dass für die Platzbenennung nach Renata Schumann eine Bürgerbefragung nicht notwendig war.

ein, das am 29. Dezember das Kassationsurteil des Oppelner Woiwodschafts-Verwaltungsgerichts zurückwies. Damit hat das Oberste Verwaltungsgericht befunden, dass für die Platzbenennung nach Renata Schumann eine Bürgerbefragung nicht notwendig war, worauf die Gegnerinnen ihre Klage stützten. Wie Stadtrat Marcin Gambiec mitteilte, sollen die Schilder mit dem Namen der Schriftstellerin demnächst an ihren Bestimmungsort zurückkehren. „Nach meiner Einschätzung sollten wir in Oppeln Straßen und Plätze auch nach Menschen benennen, die mit dieser Region verbunden waren“, so Gambiec.

Adur

**Oppeln: Germanistik feiert 25-jähriges Bestehen**

Tradition und Innovation

Die Geschichte der Oppelner Germanistik ist eng mit der Geschichte der Organisation der Deutschen in dieser Region verbunden, denn erst als sich die hiesigen Deutschen organisiert haben, war auch daran zu denken, an der damaligen Pädagogischen Hochschule die Anfang der 90er-Jahre so benötigten Deutschlehrer auszubilden. Am 12. Januar fand die Jubiläumsveranstaltung statt.

Bekanntlich hat der Erfolg viele Väter, doch bei der Gründungsgeschichte der Oppelner Germanistik spielte der damalige Bischof von Oppeln Anfon Nossol die entscheidende Rolle. Er selbst erinnert sich, dass er als Oberhaupt der Oppelner Diözese immer wieder zu Gesprächen mit dem Sekretär der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PVAP) in Oppeln zitiert wurde. „Dort wurde mir immer wieder gesagt, welche Anliegen man an mich habe. Bis ich eines Tages gefragt habe, ob auch ich Wünsche anmelden dürfe. Und so stellte ich die Frage nach der Gründung einer germanistische Fakultät“, sagt Erzbischof Nossol. So begannen die politischen Vorbereitungen zur Entstehung der Germanistik an der damaligen Pädagogischen Hochschule.

Die Anfänge

Dabei schien nicht nur die Politik eine Hürde zu sein, sondern auch, wie sich der heutige Rektor der Oppelner Universität Prof. Stanisław Nicieja erinnert, dass ein Teil der akademischen Gemeinschaft gegen die Gründung eines germanistischen Institutes war. Man befürchtete wohl im Zuge der Registrierung der deutschen Minderheit als Organisation eine noch größere Stärkung dieser Gruppe. Dabei waren, wie die heutige Direktorin des Institutes Prof. Maria Katarzyna Lasatowicz sagte, eben die Bedürfnisse der sich organisierenden Deutschen, ihre Sprache, Kultur und Literatur ergründen zu können, eines der wichtigsten Argumente für die Gründung der Germanistik.

Prof. Maria Katarzyna Lasatowicz: „Wir produzieren keine Arbeitslosen, sondern bieten unseren Studenten Fachrichtungen an, die ihnen Arbeit garantieren.“

Schließlich gaben aber alle verantwortlichen Gremien grünes Licht und das neue Institut konnte seine Arbeit beginnen.

Schwierig war es allerdings zu Beginn wissenschaftliches Personal sowie Räumlichkeiten zu finden, um die von Jahr zu Jahr größeren Studentengruppen unterzubringen. Die Anfangszeit war aber auch für die neuen Mitarbeiter eine wissenschaftliche Herausforderung: „Ich bin dankbar, dass ich hier tätig sein durfte, denn gerade in Oppeln konnte ich meinen wissenschaftlichen Schwerpunkt herausarbeiten, und zwar die Erforschung der deutschen Literatur in Schlesien“, sagte bei der Jubiläumsveranstaltung die Gründungsdirektorin Prof. Grażyna Szewczyk.

Schwerpunkte

Eben die schlesische Literatur und Kulturgeschichte waren und sind bis heute Schwerpunkt der Arbeit des Institutes, wie Prof. Daniela Pelka bestätigt.



Unter den Ehrengästen der Jubiläumsveranstaltung war Erzbischof Alfons Nossol, der Rektor der Oppelner Universität Prof. Stanisław Nicieja, sowie die Gründungsdirektorin der Germanistik Prof. Grażyna Szewczyk. Foto: R. Urban

„Davon zeugen sowohl unsere Konferenzen, die wir gemeinsam mit unseren Partnerinstituten im Ausland veranstalten, sowie eine Reihe von Publikationen zu bedeutenden schlesischen Literaten, wie Gustav Freytag, Martin Opitz oder Horst Bienek“, sagt sie.

Ein weiterer Schwerpunkt der Ausbildung lag auch auf dem Lehrerberuf, denn in den ersten Jahren der Demokratie in Polen bestand vor allem in der Oppelner Region ein Mangel an Deutschlehrern. Dies ist verständlich, da ja die Sprache vor allem hier seit dem Kriegsende verboten war und nachdem die deutsche Minderheit gegründet wurde, kam auch wieder der Deutschunterricht in die Schulen zurück. Die aus Deutschland gesandten Lehrer konnten allerdings den Bedarf nicht erfüllen und die auf die Schnelle zu Deutschlehrern umgeschulten Russizisten waren nur kurzzeitig eine Alternative.

Zukunft

Heute, so scheint es, sei der Bedarf an Deutschlehrern weithin gedeckt, was auch die Bildungskuratorin in Oppeln, Halina Bilik, während der Feier bestätigte. So muss sich die Oppelner Germanistik neu orientieren, was ihr allerdings gut gelingt. „Wir produzieren keine Arbeitslosen, sondern bieten unseren Studenten Fachrichtungen an, die ihnen einen Arbeitsplatz garantieren“, sagt Prof. Lasatowicz stolz.

So können junge Menschen in Oppeln neben einer klassischen germanistischen Ausbildung auch Translatork studieren, die ihnen einen guten Einblick in die Arbeit von Übersetzern und Dolmetschern gibt. Daneben bietet die Germanistik Studienrichtungen wie Deutsch in der Wirtschaft und Rechtswissenschaften, Deutsch mit Niederländisch oder mit erweitertem Englisch an. „In naher Zukunft planen wir auch eine

Studienrichtung anzubieten, in der die deutsche Sprache in modernen Informationstechnologien der Schwerpunkt sein wird“, sagt Prof. Lasatowicz. Natürlich kann man sich aber auch traditionell zum Deutschlehrer ausbilden lassen, wobei hier auch Wert auf Deutsch als Minderheitensprache gelegt wird.

Zum Jubiläum hat die Oppelner Germanistik auch eine Publikation herausgegeben, in der nicht nur auf die Geschichte des Institutes geschaut wird, sondern auch die bisherigen Mitarbeiter und Absolventen aufgeführt sind. Ein Handbuch also für alle, die sich an ihre Zeit in ihrer Alma Mater erinnern wollen. Darüber hinaus bereiten die Studenten einen Film über ihre Germanistik vor. Der Titel lautet „IFG - Ich finds geil“ und wir berichten darüber, sobald die Dreharbeiten abgeschlossen sind.

Rudolf Urban

Większa integracja = większa satysfakcja

Z Tomaszem Kandziorą, dyrektorem Izby Gospodarczej „Śląsk”, rozmawia Krzysztof Świerc

Jaki w Pana ocenie był miniony rok dla IG „Śląsk”?

Niezwykle pracowity i owocny, co wynika chociażby z realizacji dwóch bardzo ważnych projektów. Pierwszy, pt. „Młodzi aktywni na rynku pracy”, skierowany był do młodych osób pozostających bez zatrudnienia, aby mogły się kształcić – odbywać kursy i staże zawodowe w celu ponownego włączenia ich na rynek pracy. Natomiast celem drugiego projektu, transgranicznego, polsko-czeskiego, była intensyfikacja współpracy między przedsiębiorcami polskimi i czeskimi. W ramach tego przedsięwzięcia odbywały się m.in. spotkania przedsiębiorców z obu krajów i ich wyjazdy na targi. Pojawiły się także różne wydawnictwa, m.in. słowniczek gospodarczy polsko-czeski, a także wydawnictwo, które zawiera dokumenty przydatne do prowadzenia biznesu w Polsce i Czechach.

Rok 2016 zapowiada się równie ciekawie?

Absolutnie tak! Składamy kolejny wniosek na realizację transgranicznego projektu polsko-czeskiego, w pracach nad którym jesteśmy już bardzo zaawansowani. Korzystając ze źródeł unijnych, celujemy w wykonanie kilku innych projektów, m.in. w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 przyglądamy się programowi „Erasmus”, bo właśnie w tych obszarach chcemy sięgnąć po środki UE. Oprócz tego – podobnie jak w ubiegłym roku – będziemy też prowadzić intensywną działalność szkoleniową dedykowaną przedsiębiorcom.

Których obszarów będą dotyczyć te szkolenia?



Tomasz Kandziora, dyrektor IG „Śląsk”

Foto: Marie Baumgarten

Staramy się docierać do różnych branż skupionych w IG „Śląsk”, stąd nasza oferta dotyczy księgowości, kadry, szkoleń menedżerskich i takich, które związane są z komputerami oraz promocją w internecie, ale mamy również

szkolenia dla fryzjerów lub przedstawicieli branży gastronomicznej, a zatem bardzo szeroka paleta.

Co IG „Śląsk” powinna poprawić, by jej skuteczność i przydatność dla przedsiębiorców jeszcze bardziej wzro-

Chcemy wzmocnić nasze działania związane z integracją członków Izby, co zwiększy ich zadowolenie z członkostwa w IG „Śląsk”.

sła i przekuło się to w ich większe zadowolenie z członkostwa w niej?

Zamierzamy sprawić, by informacja o bogatej działalności i aktywności IG „Śląsk” jeszcze mocniej niż obecnie docierała do świadomości przedsiębiorców i społeczeństwa. Zwiększymy również działania związane z integracją członków Izby, by ściślej z sobą kooperowali, współpracowali i spotykali się, co na pewno przekuje się w ich większe zadowolenie z członkostwa w IG „Śląsk”. A jedną z form takiej integracji jest nasz bal przedsiębiorcy, który w tym roku odbędzie 6 lutego na zamku w Mosznej w bardzo ciekawym, historycznym otoczeniu. Mamy nadzieję, że nasi członkowie gremialnie wezmą w nim udział, choć bal jest też otwarty dla wszystkich innych chętnych. Pragnę też dodać, że tegoroczny bal IG „Śląsk” nie będzie tylko zabawą, ma bowiem charytatywny i bardzo szlachetny wymiar – chcemy pomóc pochodzącemu z gminy Radłów 8-letniemu Jurkowi Rominkiewiczowi w sfinansowaniu jego leczenia. Jurek, który jest wnukiem zmarłego w ubiegłym roku Bernarda Kusa, cierpi na sys-

temowe młodzieńcze zapalenie stawów. Serdecznie zapraszamy wszystkich chcących mile spędzić czas i wesprzeć ten szczytny cel.

Wróćmy jeszcze do skuteczności IG „Śląsk”. Otóż obecnie nie wszyscy jej członkowie są w pełni usatysfakcjonowani, spotkałem się wręcz z twierdzeniami, że oczekiwaliby więcej w kwestii kooperacji, współpracy i integracji. Ciekaw jestem, skąd bierze się to niezadowolenie – z niedoskonałości samej Izby czy też wina leży po stronie skarżących się?

Problemem może być przepływ informacji oraz niepełna integracja niektórych członków, którzy być może mało aktywnie poszukują informacji o możliwościach oferowanych przez Izbę. Dlatego tak bardzo zależy nam na wzmocnieniu integracji wewnątrz Izby, aby przepływ informacji był płynniejszy, skuteczniejszy i aby w przyszłości nikt nie mógł powiedzieć, że nie wiedział, co ciekawego w danym momencie Izba realizowała.

Integracja stała się zatem dla IG „Śląsk” jednym z najbardziej priorytetowych wyzwań?

Zdecydowanie tak, ponieważ bardzo zależy nam na tym, aby w przyszłości żaden z naszych członków nie powiedział, że Izba nic mu nie daje. Żeby jednak tak się stało, musimy z naszą ofertą docierać do każdego z naszych członków, a mamy ich około 220, którzy mają swoje siedziby nie tylko w województwie opolskim czy śląskim. A więc różne firmy i podmioty są w naszej Izbie zrzeszone i wszystkie one mają konkretne oczekiwania, które my chcemy spełniać. □



Ekumenia: Śląski tydzień modlitw o jedność

Światło w sercach

Na Śląsku od wieków żyli chrześcijanie obu konfesji, wyznawcy Mojżesza, a po 1945 r. również prawosławni. Przypomina o tym w sposób szczególny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Od roku 1966 Światowa Rada Kościołów wspólnie z Papieską Radą ds. Popierania Jedności Chrześcijan przygotowują materiały z tekstami biblijnymi, rozważaniami, propozycjami liturgii wspólnych nabożeństw. Do tego ekumenicznego przedsięwzięcia od paru lat dołączyli wierni wyznania mojżeszowego. W odpowiedzi na prośbę Fundacji Shalom biskup gliwicki Jan Kopiec nawołuje wiernych, aby 27 stycznia, w Dniu Pamięci Ofiar Holokaustu, o godz. 18 zapalić w oknach świecę. Kiedy niedawno we wrocławskiej synagodze „Pod Białym Bocianem” nadawano tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, Zvi Rav-Ner, ambasador Izraela, mówił, że w najgorszych czasach, gdy



Na Śląsku żyją obok siebie wyznawcy różnych konfesji. Raz w roku spotykają się na wspólnych modlitwach i rozmowach. Na zdjęciu od lewej: bp opolski Andrzej Czaja, prof. Siegfried Glaeser (UO), Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, i ks. prof. Piotr Paweł Maniurka, dyrektor Muzeum Diecezji Opolskiej.

Foto: Klaudia Kandzia

Żydzi pytali, gdzie Bóg wtedy był, On był w sercach sprawiedliwych wśród narodów świata. Zapalona świeca i modlitwa to symbol, „że nawet z największego zła Bóg jest w stanie wyprowadzić dobro”

– podkreślił biskup Kopiec w swoim wezwaniu do modlitwy.

W diecezji opolskiej spotkania ekumeniczne trwają już od 9 stycznia. W niedzielę 24.01. o godz. 10 odpra-

wiona będzie msza św. w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu, ul. Drzymały 1a. Kazanie wygłosi ks. prof. Piotr Jaskóła, dyrektor Instytutu Ekumenizmu i Badań nad Integracją (UO). Tego samego dnia też o godz. 10 – liturgia wschodnia w kościele św. Aleksandra w Opolu, której przewodniczyć będzie ks. mitrat Janusz Czerni. O godz. 15 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim Księżnej Zofii w Pokoju z kazaniem ks. Krzysztofa Rusinka (katolik). O godz. 16.15 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku z kazaniem ks. Pawła Szwedo (luteranin). O godz. 16.30 – nieszpory ekumeniczne w kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu, przewodniczyć będzie bp Andrzej Czaja; kazanie: ks. Wojciech Pracki (luteranin). O godz. 18 – nabożeństwo ekumeniczne w kościele pw. Bożego Ciała w Oleśnie, kazanie: ks. Ryszard Pieron (luteranin).

Klaudia Kandzia

KRONIKA PARAFIALNA

Liturgia u prawosławnych: 21 stycznia o godz. 17 w parafii prawosławnej pw. Ikony Bogurodzicy Wszystkich



Foto: K. Kandzia

Strapionych Radości w Kędzierzynie (ul. Kościelna 11) w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbędzie się nabożeństwo wieczerni pod przewodnictwem ks. proboszcza Stanisława Stracha. Kazanie wygłosi katolicki proboszcz parafii pw. św. Mikołaja, ks. Krzysztof Dziubek.

Buch über Barmherzigkeit: In Rom wurde am 12. Januar das neue Buch „Der Name Gottes ist Barmherzigkeit“ mit Interviews mit Papst Franziskus vorgestellt. Darin erläutert Franziskus, warum für ihn die Barmherzigkeit im Mittelpunkt des Christentums steht. In einfacher und direkter Sprache fasst er weitere Gedanken zusammen und wendet sich gegen Selbstgerechtigkeit, Korruption, Anmaßung und Scheinheiligkeit. In dem Band gewährt Franziskus auch Einblicke in seine Zeit als Priester in Argentinien. Er erzählt von Priestern, die ihn geprägt, und einfachen Menschen, die ihn mit ihrem Glauben beeindruckt haben. Das von dem italienischen Journalisten Andrea Tornielli geführte Gespräch erschien auf Deutsch im Münchner Kösel-Verlag.

Katowice: 17 stycznia odbyło się nabożeństwo ekumeniczne rozpoczynające Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. „Głoszenie wielkich dzieł Pana” – to jest hasło tygodnia – powiedział przed nabożeństwem metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Nabożeństwo zostało odprawione w rycie ewangelickim i przewodniczył mu bp Marian Niemiec, zwiernik diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, który przypomniał, że dzisiaj wspólnie uznawana jest ważność chrztu. Chcielibyśmy spotkać się przy stole Eucharystii – mówił bp Niemiec. Zaś metropolita katowicki poruszył kwestię świętowania niedzieli. Przypomniał dokument z 20 stycznia 2015 roku, który jest apelem Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli. W trakcie nabożeństwa miała również miejsce rozbudowana modlitwa powszechna, w czasie której każdy z przedstawicieli poszczególnych Kościołów w imieniu swojej wspólnoty wypowiadał intencje modlitewne.

Breslau: Am 20. Dezember musste Pfarrer Andrzej Fober während des Gottesdienstes der deutschen evangeli-



Foto: St. Christophoriou

schen St.-Christophorigemeinde schweigen. Grund dafür: Das Wort hatten Kinder. Unter der Leitung von Annemarie von Kap-herr haben sie ein Krippenspiel gegeben. An der Orgel begleitete die Kinder Kantor Tomsz Kmita-Skarsgard. Nach dem Gottesdienst gab es im Begegnungshaus in Zimpel (Sepolno) ein fröhliches Weihnachtsbeisammensein.

Chronstau: Sanierte Orgel erfreut die Gemeinde

Der Ton macht die Musik

In der Gemeinde der „Unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria“ in Chronstau (Chrzastowice) in der Woiwodschaft Oppeln wurde die Orgel aus dem Jahr 1929 gründlich saniert. Doch der Weg bis zum Abschluss der Renovierung war alles andere als leicht.

Die Pfarrgemeinde in Chronstau versucht, so gut es geht, sich um ihre Kirche zu sorgen. Oft wurden und werden Kollekten und Spenden gesammelt, doch diese reichten und reichen nicht aus, um die anfallenden Kosten für die Renovierungsarbeiten des Gotteshauses zu decken. Der DFK Chronstau machte sich kundig, ob es Möglichkeiten gibt, Gelder von Außen zu bekommen. Und wer sucht, der findet. Beim Bundesbeauftragten für Kultur und Medien in Deutschland gibt es Mittel für die Pflege deutscher Kulturgüter in Mittel- und Osteuropa. Natürlich waren die DFK-Mitglieder in Chronstau nicht die einzigen, die einen Antrag gestellt haben. Einige Voraussetzungen mussten noch erfüllt werden, eine davon war eine Gemeinde aus Deutschland als Partner für das geplante Vorhaben zu haben. Diese wurde in der Nähe von Bonn gefunden. Schließlich ist es gelungen ca. 50 Prozent der Mittel für die Renovierung der Orgel aus Deutschland zu bekommen.



Zu Freude der Chronstauer kann Organistin Gabriela Ciecior wieder auf der Orgel spielen, was ihr Herz begehrt

Orgelkonzert mit Oppelner Musikschülern in der Chronstauer Kirche: 23. Januar, um 18:00 Uhr.

Die Orgel wurde von der Firma Rieger aus Jägerndorf (Krnov), Tschechisch Schlesien, im Jahre 1929 gebaut. In Jägerndorf geht die Tradition des Orgelbaus bis ins 16. Jahrhundert zurück. Die Firma Rieger wurde im 19. Jahrhundert von Franz Rieger gegründet, damals

war der Orgelbauer in ganz Schlesien bekannt. Seine Orgeln wurden auf Ausstellungen in Wien und Paris gezeigt, die Firma entwickelte sich, stellte immer mehr Arbeiter ein und exportierte ihre Werke in Europa und auch nach Übersee (z.B. Mexiko). 1926 waren 66 Prozent aller Orgelexporte die der Firma Rieger. Bis heute genießen Orgeln der Firma Rieger in der Welt ein hohes Ansehen.

Die Orgel in Chronstau spielt Gabriela Ciecior, stellvertretende Vorsitzende des örtlichen DFK und Ehefrau des Chronstauer Bürgermeisters. Das Abenteurer mit der Musik begann Gabriela Ciecior schon als junges Mädchen. Sie besuchte die Musikschule in Malapane, wozu die Eltern sie ermutigt haben. Nach dem Abschluss der Musikschule wusste sie, dass Orgelmusik das richtige für sie ist, also besuchte sie ein Orgelstudium. Den letzten musikalischen Schliff bekam sie auf der katholischen Universität in Lublin, wo sie Musikwissenschaften studierte. Seit ihrer Hochzeit 1987 spielt sie die Orgel in Chronstau. „Systematisch haben wir die Pfeiforgel inspiziert und versucht, sie Stückchenweise zu sanieren. Vor einigen Jahren haben wir sie mit Fungiziden (pilztötende Mittel) präpariert, damit das Holz geschützt ist. Die Orgel war also nicht in einem tragischen Zustand“, so Gabriela Ciecior. Ein Renovierung mancher Teile, wie der Ventile, war jedoch nötig, so

Ciecior, denn diese nutzen sich mit der Zeit ab. „Die Orgel war auch verstimm, zudem ertönten einige Laute gar nicht mehr, ich konnte nicht mehr alle Lieder spielen, die ich gerne gespielt hätte. Die musikalische Messebegleitung ging noch, ein Präludium leider nicht mehr“, erinnert sich die Organistin.

Die Arbeiten an der Orgel begannen letztes Jahr in Juni und wurden im Dezember abgeschlossen. „Nun ist auch die musikalische Unterstützung der Messen in deutscher und polnischer Sprache deutlich besser“, freut sich Pfarrer Dominik Rybol.

Das Einzige was noch gemacht werden müsste, so Gabriela Ciecior, ist der Prospekt, also das äußere Erscheinungsbild der Orgel. „Da sind zwei- und dreifarbig Holzelemente, andere sind geschnitzt. Das ist eine präzise, künstlerische Arbeit, die ein Spezialist machen muss. Das ist halt Holz, und es muss konserviert werden, wie alte Möbel“, betont die Organistin.

Wie die neue alte Orgel nun klingt, davon kann man sich am 23. Januar überzeugen. Die Gemeinde der „Unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria“ in Chronstau lädt um 18:00 Uhr zum Konzert ein. Schüler der Oppelner Musikschule zeigen dann ihr musikalisches Können. Gespielt werden vor allem Präludien von Johann Sebastian Bach.

Manuela Leibig/kan

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



23.1.2016

Erste Lesung:
Neh 8,2-4a.5-6.8-10
Zweite Lesung:
1 Kor 12,12-31a
Evangelium: Lk 1,1-4; 4,14-21

Vieles erachten wir in unserem Leben als bedeutsam, manches ist uns extrem wichtig und es gibt Menschen und Situationen, die wir nicht preisgeben möchten. Für die Juden sind das u.a. die Bücher des Alten Testaments. Für die evangelischen und katholischen Christen kommt das Neue Testament hinzu. In der Woche der Ökumene, die in der katholischen Kirche am 25. Januar 2016 zu Ende geht, ist die Bibel eine wichtige Basis der Begegnung und des Dialogs, der Verständigung, Hochachtung und Freundschaft unter den Religionen und Konfessionen. Für Schlesien kein

Wort zum Sonntag

außergewöhnliches Ereignis. Aus der Vergangenheit wird berichtet, dass sich in den Städten Schlesiens der jüdische Rabbiner, der evangelische Pastor und der katholische Pfarrer öfters miteinander trafen. Dabei ging es nicht nur um Höflichkeiten, sondern auch um Glaubensfragen, das menschliche Verhalten und das gemeinsame Wohl der Einwohner. Der fürsorgliche Gott, der sich der Völker und der Einzelnen annimmt, und die Verantwortung für die Menschen hat sie zusammengeführt. Auch wenn es nicht an jedem Ort die Beziehungen so harmonisch verliefen, bleibt die Zusammenarbeit der Synagoge, der evangelischen Gemeinde und der katholischen Kirche ein wichtiger Wegweiser und Beitrag zum Gemeinwohl aller. Das scheint heutzutage wichtiger zu sein denn je.

Was brauchen die Völker und Nationen, was benötigen Männer und Frauen

(Neh 8,3), um harmonisch miteinander zu leben? Wie dies der Prophet Nehemia schildert, sind es klare Regeln, an denen sich die Menschen orientieren können. Diese Weisungen haben ihren Ursprung in der Offenbarung Gottes. „Der Priester Esra öffnete das Buch des Gesetzes (...). Dann priester Esra den Herrn, den großen Gott; darauf antworteten alle mit erhobenen Händen: Amen, amen! Sie verneigten sich, warfen sich vor dem Herrn nieder (...). Man las aus dem Buch, dem Gesetz Gottes, in Abschnitten vor und gab dazu Erklärungen, so dass die Leute das Vorgelesene verstehen konnten“. Den Tag, an dem man sich die Lebensgesetze aneignen konnte, nannte man einen heiligen Tag zu Ehren Gottes, des Herrn. Das war ein Anlass zum Feiern und zur Freude. Von nun an, hatte man erneut

an seiner Seite den Gott der Stärke und Fürsorge.

Neben der klaren Orientierung wird auch der Zusammenhalt unter den Menschen in den Lesungen der Sonntagsliturgie der katholischen Kirche hervorgehoben. Im Brief an die Korinther heißt es: „Durch den einen Geist wurden wir in der Taufe alle in einen einzigen Leib aufgenommen, Juden und Griechen, Sklaven und Freie; und alle wurden wir mit dem einen Geist getränkt“. Der Geist Gottes hält die Menschen zusammen. Mit diesem Geist erfüllt, hat auch Christus gewirkt und sich für die Armen, Blinden, Gefangenen und die Zerschlagenen eingesetzt, um allen die Heilung und die Freiheit zu schenken. Dieser Geist ruht auch auf uns, damit wir die Einheit untereinander bewahren und zu unserem gemeinsamen Wohl beitragen.

Der Geist Gottes hält die Menschen zusammen.



NOTIZEN

Regionaler Flughafen Ermland-Masuren: Am kommenden Mittwoch, dem 20. Januar, wird der Flughafen Olsztyn-Mazury in Sziemanen (Szymany) eröffnet. Auf dem Programm stehen ab 11 Uhr Grußworte und die Präsentation des Flughafenprojekts durch den Marschall der Woiwodschaft Ermland-Masuren Gustaw Marek Brzezina. Zur feierlichen Eröffnung um 12:30 Uhr spielt Orchester der Ermländisch-Masurischen Philharmonie in Allenstein. Die Ankunft des ersten Flugzeugs wird um 13:40 Uhr erwartet. Der erste Flug der Firma SprintAir von Sziemanen geht am Donnerstag, dem 21. Januar, um 8:30 Uhr nach Berlin-Tegel. Das zweite Flugziel ist bisher Krakau, weitere Verbindungen sind in Planung.

Sprung ins warme Wasser: Heilsberg (Lidzbark Warmiński) hat eine neue Therme. Sie bietet ein vielfältiges Angebot, unter anderem ein ganzjährig geöffnetes Außenbecken, Saunen und Wellness, aber auch einen Bereich für sportliche Aktivitäten außerhalb des Wassers. Die Betreiber setzen zusätzlich auf Konferenzen in dem Objekt. Die Therme soll so die Region für Touristen und die Einwohner von Heilsberg aufwerten, wobei diese darüber hinaus durch neue Arbeitsplätze profitieren sollen. Also ein erstes positives Signal im neuen Jahr auch für die aktive deutsche Minderheit des Ortes.

Ortelsburg: Fast ein Vierteljahrhundert aktiv

Geschichte, Gesang und Uromas Rezepte

Im letzten Quartal 2015 war die Kulturgesellschaft der Deutschen „Heimat“ in Ortelsburg sehr rührig. Auf ihr Konto gingen eine Ausstellung gemeinsam mit dem Verband der deutschen Gesellschaften, eine Gesangs- und eine Kochwerkstatt.

Bei einer Kochwerkstatt Ende letzten Jahres wurde mit Rezepten aus Uromas Zeiten die regionale Küche erprobt. Die Werkstatt leitete ein Teilnehmer der polnischen Kochshow „MasterChef“, Krzysztof Bednarski. Zum gemeinsamen Kochen in der Versuchsküche des Schulverbands Nr. 2 in Ortelsburg kamen die Damen der Gesellschaft „Heimat“, Mitglieder des evangelischen Kirchenchors „Cantabo“ und des Sensburger deutschen Vereins „Bärentatze“ sowie Vertreter der in Ortelsburg lebenden Kurpie und Polen aus dem Wilnaer Gebiet. Das kulinarische Spektrum reichte von Königsberger Klopfen und Schwarzsauer über Cappelina und Ente bis zu Apfelkuchen mit Streusel. Die deutsche Minderheit aus Rastenburg hatte mit Patryk Nasiadko gar einen frischgebackenen Koch mitgebracht, der mit seinem Können großen Eindruck machte. Höhepunkt war am Ende ein Probeessen – und das war so lecker, dass bereits eine Wiederholung geplant ist.

Einen Monat vorher, am 31. Oktober, trafen sich Mitglieder von „Heimat“ und des evangelischen Kirchenchors „Cantabo“ im Ortelsburger Pfarrhaus zu einer

Gesangswerkstatt unter der Leitung von Pastor Alfred Borski. Schwerpunkt für die etwa 25 Teilnehmer waren deutsche Kirchenlieder, denn der Chor ist 2016 zu Auftritten in Deutschland eingeladen und will dort natürlich auf Deutsch singen. Aus den Projektgeldern konnten kleine Rhythmusinstrumente angeschafft werden, die bei der Werkstatt genutzt wurden und später bei der Schulung von Kindern zum Einsatz kommen werden, wie Monika Krzenzek, die Organisatorin vor Ort, betonte.

Einen ersten Termin hatten die Sänger am gleichen Tag im Masurischen Museum in Ortelsburg bei der Eröffnung der Ausstellung „Ortelsburg – einst und heute“. Sie ist das Ergebnis einer Initiative des ifa-Kulturmanagers Dr. Ralf Meindl (Das Wochenblatt berichtete, 45/2015). Die Geschichten aus der Ausstellung werden jetzt nach und nach im „Mitteilungsblatt“ der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren veröffentlicht. Die Ausstellung selber ist im September wieder im Lande – dann feiert die Kulturgesellschaft der Deutschen „Heimat“ ihr 25-jähriges Bestehen.

Uwe Hahnkamp



Köche unter sich: Patryk Nasiadko von der deutschen Minderheit in Rastenburg und Krzysztof Bednarski, Teilnehmer der polnischen Kochshow „MasterChef“ (v.l.n.r.)



Teilnehmer der Gesangswerkstatt mit Pastor Alfred Borski (mit Gitarre)

Foto: Monika Krzenzek

Danzig/Heidemühl: Deutsche Publikation über Deportation nach Sibirien

Therapie für die angeknackteste Seele



Publikation über Deportation Deutscher in Polen nach Sibirien. Seit September 2015 erhältlich

Benedykt Reszka will eine Lücke schließen. Sie mit Wissen füllen. Und das nicht nur, weil Aufklärung in der Natur des Lehrers liegt. Für Benedykt Reszka, Chef der Deutschen Minderheit in Gdingen, ist Aufklärung Selbsttherapie. Ergebnis ist ein Buch über die Deportationen der Deutschen in Polen nach Sibirien, zu dem es nun die deutsche Übersetzung gibt.

Westpreußen 1945. Die Rote Armee rückt ein und mit ihr Tod und Terror. „Fast jede kaschubische Familie war Opfer russischer Gewalt, vor allem wollten sie alles vernichten, „scho germaniskoje“ – „Was deutsch war“, berichtet

Benedykt Reszka, der damals in Heidemühl (Borowy Młyn) lebt. „Es war eine schreckliche Zeit – und die hat ihre Spuren hinterlassen. Ich lebe bis zum Ende mit einem Trauma.“ Reszka ist damals zehn Jahre alt, die Bilder geschändeter Frauen verfolgen ihn bis heute. Genauso wie die Verschleppung seines Onkels in ein sowjetisches Gulag, weil der in der Wehrmacht diente. „Wie viele Tränen hat meine Mutter wegen ihres Bruders vergossen!“, sagt Reszka.

Doch Reszkas Onkel überlebt – weil er Tischler ist und in einer kleinen Manufaktur unterkommt, wo es jeden Tag eine warme Mahlzeit gibt. Vier Jahre nach Kriegsende wird er entlassen, seitdem ist er nicht mehr der selbe: „Er war verängstigt, entfremdet und abwesend“, sagt Benedykt Reszka von seinem Onkel. Über die Zeit im Gulag

— Benedykt Reszka: „Es war eine schreckliche Zeit – und die hat ihre Spuren hinterlassen. Ich lebe bis zum Ende mit einem Trauma.“

schweigt er. Kein Einzelfall. Bis in die Fünfzigerjahre sind Kriegserlebnisse und Deportationen nach Russland Tabuthemen, über die man selbst im Familienkreis nicht spricht. Einige, so wie der Onkel von Reszka, waren eingeschüchtert, andere verpflichten sich durch eine Einverständniserklärung, über ihre Erlebnisse nicht zu sprechen. „Deswegen weiß die heutige Genera-

tion so wenig darüber.“ Besonders als emeritierter Lehrer beklagt Reszka das Fehlen „sorgfältiger Untersuchungen“ und „breiter Literatur“ über Pommern, die bis hinter den Ural deportiert wurden. Deshalb nimmt Reszka die Sache selbst in die Hand und schreibt im Jahr 2011 das Buch „Czas Zła“ – seit September 2015 gibt es die deutsche Übersetzung „Zeit des Bösen“. Darin spricht er mit zahlreichen Zeitzeugen und stellt fest: Die Gespräche sind Therapie für die angeknackteste Seele aus Kindheitstagen. Und weil sein Trauma immer ein bisschen kleiner wird, wenn er darüber redet, war der 81-Jährige vor kurzem Gast in einer preisgekrönten Radiosendung über deutsche Schulen in Nordpolen nach dem Zweiten Weltkrieg (siehe unten).

Marie Baumgarten

Köslin: Radiosendung über deutsches Schulwesen preisgekrönt

In Schlesien undenkbar

Das Thema „Deutsches Schulwesen in der Volksrepublik Polen“ ist für die meisten im Land immer noch ein unbeschriebenes Blatt. Noch immer wissen auch in den Reihen der deutschen Minderheit nur wenige, dass es im Norden des kommunistischen Polens deutsche Schulen gab, von denen man in Schlesien nur träumen konnte. Jetzt sorgt eine preisgekrönte Radiosendung für mehr Aufklärung.

Eine zweitägige Konferenz auf dem St. Annaberg widmete der Verband der deutschen Gesellschaften (VdG) 2014 dem Thema „Deutsche in der Volksrepublik Polen“. Bei dieser Veranstaltung hörten viele aus Berichten der Chefs der deutschen Minderheit im Norden Polens, dass es auch im kommunistisch geprägten Polen Schulen gab, in denen auf deutsch unterrichtet wurde. Für viele Schlesier auf dem Annaberg schienen diese Geschichten undenkbar, da es im Süden Polens von 1945 bis 1989 diese Möglichkeit nicht gab, außer im Waldenburger Land. Die aus Moskau gesteuerte damalige Regierung Polens brauchte eine Legitimierung ihrer Kontrolle des Staates, deswegen galt

es, alles Deutsche aus dem öffentlichen Leben auszulöschen. Die Staatsraison hieß: Die neugewonnenen Westgebiete waren immer polnisch, es gab dort keine Deutschen, deswegen braucht es auch keinen Deutschunterricht.

Anders als in Schlesien, wollten die Kommunisten im Norden Polens die Deutschen nicht polonisieren, sondern integrieren. Wahrscheinlich, weil – im Gegensatz zu Schlesien – die meisten aus Pommern und Ostpreußen vertrieben wurden und man von einer geringen Anzahl keine Gefahr sah, hatte man dort noch bis 1958 die Möglichkeit, in gewissen Ortschaften eine deutsche Schule zu besuchen. Ähnlich wie die Referenten auf der VdG-Konferenz ging diesem

Thema jetzt eine polnische Journalistin auf den Grund. Schon seit einigen Jahren arbeitet Grażyna Preder für Radio Köslin. Auf das Thema wurde sie durch Zufall aufmerksam: „Bei einem Besuch bei einer älteren Dame im pommerschen Dorf Techlipp (Ciecholub) hat sie mir eine Informationsmappe gezeigt, die sie praktisch aus dem Müll gerettet hat. Es hat sich herausgestellt, dass es eine Tafel aus einer deutschen Schule war. Da hat mich das Thema so fasziniert, dass ich eine Radiosendung darüber gemacht habe“, sagt Grażyna Preder.

Mit ihrer Recherche hat Preder in den pommerschen Gesellschaften der deutschen Minderheit begonnen. Dort traf sie auf ehemalige Schüler der deutschen Schulen im Kommunismus, die heute Chefs der Vereine der deutschen Minderheit sind. Gäste der Sendung von Grażyna Preder waren z.B. Benedykt Reszka (Gdingen), Peter Jeske (Köslin) und Detlef Rach (Stolp): „Es war faszinierend die Sendung mit all diesen Menschen aufzunehmen. Am meisten hat es mich gerührt, als all diese älteren Leute

— Grażyna Preder: „Für viele Jahre war die Erinnerung an diese Schule, das einzige, was von der deutschen Identität dieser Menschen geblieben ist.“

angefangen haben ein Lied zu singen, das sie in dieser deutschen Schule gelernt haben. Für viele Jahre war die Erinnerung an diese Schule das einzige, was von der deutschen Identität dieser Menschen geblieben ist“, so Grażyna Preder.

Für die Sendung „Nach dem Krieg in einer deutschen Schule“ wurde Grażyna Preder mit dem Preis „Die Grenzregion“ des Radios Allenstein ausgezeichnet. Die Sendung kann man auf der Homepage des Radios Köslin nachhören.

Lukasz Bily



Grażyna Preder widmete dem deutschen Schulwesen ihre Radiosendung. Foto: Radio Koszalin

**Biedzychowice: Remont wojennego pomnika zablokowany**

Sabotaż radnego Kowasia

„Komu przeszkadzają zmarłe ofiary wojny?” – Takie pytanie mogłaby zadać sobie radna z Biedzychowic Róża Zgorzelska, która razem z sołtysiem i mieszkańcami wsi zamierzała doprowadzić do remontu starego pomnika, upamiętniającego ofiary obu wojen światowych. Sprzeciwił się temu jednak radny Józef Kowaś.

Historia pomnika w Biedzychowicach sięga roku 1922. Wzniesiono go w czasach, kiedy wieś Friedersdorf była częścią republiki weimarskiej. Po przegranej przez Cesarstwo Niemieckie w pierwszej wojnie światowej, na betonowym krzyżu wyryto nazwiska pochodzących z Biedzychowic żołnierzy, którzy w czasie wojny polegli. W latach 90. mieszkańcy miejscowości dostawili z kolei dwie czarne tablice z nazwiskami poległych podczas drugiej wojny. W międzyczasie jednak pomnik został nadgrzyziony zębem czasu: – Pomnik znajduje się na terenie gminnym, a trzeba powiedzieć, że jego stan pozostawia wiele do życzenia. Fundamenty i betonowa podstawa zostały wyremontowane w ramach grantu gminnego w 2015, zaś pozostałe prace jako drugi etap miały być sfinansowane z funduszu sołeckiego w 2016. Nowego zagospodarowania wymaga również teren wokół pomnika, co poprawi estetykę wsi – mówi znająca pomnik Róża Zgorzelska.

Najpierw tak, potem nie

Tak zwanym funduszem sołeckim są środki wyodrębnione z budżetu gminy, mogące być wykorzystane na cele zgłoszone przez mieszkańców wybranych miejscowości. W sumie rada miała przeznaczyć na remont pomnika 19 000 złotych, co pozwoliłoby na wykonanie prac potrzebnych do renowacji pomnika, a także na zagospodarowanie terenu wokół niego. Za przyznaniem pieniędzy na remont pomnika zgodnie zagłoszali mieszkańcy Biedzychowic podczas zebrania wiejskiego we wrześniu ubiegłego roku, uchybień w przedłożonym mu wniosku nie znalazł również burmistrz i wpisał projekt do budżetu na rok 2016. A jednak wygląda na to, że remont nie dojdzie do skutku, gdyż – jak się okazuje – pomysł nie wszystkim się podoba.

Nieoficjalnie słyszymy, że przeciwnikom chodziło tylko o niechęć do faktu, że biedzychowicki pomnik upamiętnia żołnierzy niemieckich.

Na posiedzeniu Rady Miasta Głogówka, które odbyło się z końcem ubiegłego roku, większość w radzie niespodziewanie przegłosowała skreślenie przeznaczenia pieniędzy na remont pomnika. Z wnioskiem do rady w tej sprawie zwrócił się jej wiceprzewodniczący Józef Kowaś, radny z KW Niezależni, a w poprzedniej kadencji wybrany z listy... mniejszości niemieckiej. Argumentacja radnego Kowasia była wyjątkowo krótka: wniosek o odnowienie pomnika miał być niezgodny z ustawą o funduszu sołeckim. Mimo prób o szersze ustosunkowanie się do wniosku, podczas sesji radny Kowaś milczał, a kontrwniosek radnej Zgorzelskiej nie został nawet dopuszczony do głosowania. – Nie mam pojęcia, dlaczego i pod jakim wpływem Pan Kowaś złożył taki wniosek – mówi Róża Zgorzelska.

Decyzja rady gminy o nieprzeznaczeniu pieniędzy na remont pomnika jest w tym momencie wiążąca, lecz taki przypadek zdarzył się w historii gminy Głogówek pierwszy raz, dotychczas rada gminy zawsze respektowała wnioski zebrania wiejskiego.

Poprawa życia, czyli co?

Zdziwieni mieszkańcy Biedzychowic po decyzji rady zadają sobie pytanie o zasadność argumentacji Józefa Ko-



Pomnik w Biedzychowicach wymaga gruntownego remontu.

Foto: Wratislaviae Amici/dolny-slask.org.pl

wasia, który twierdzi, że wniosek o remont pomnika jest niezgodny z ustawą o funduszu sołeckim. Jak podaje portal funduszesolecki.eu, ustawa precyzuje jedynie, że działania finansowane z funduszu mają służyć „poprawie życia mieszkańców”: – Jest to praktycznie jeden główny warunek przeznaczenia tych środków – mówi Grzegorz Siwiński, dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Jak podkreśla, jest to stwierdzenie bardzo ogólne, które pozostawia wiele miejsca dla interpretacji, jednak nie wi-

dzi przeszkód dla finansowania remontu pomnika z tych środków: – Logika podpowiada mi, że nie powinno być z tym problemem. Chodzi tutaj o estetykę miejsca publicznego, do którego dostęp mają mieszkańcy. Jeśli przestrzeń publiczna ładnie wygląda, jak najbardziej poprawia to ich życie – stwierdza Siwiński. Dla dyrektora dodatkowym argumentem przemawiającym za remontem pomnika jest fakt znalezienia się danej inwestycji w zadaniach własnych gminy. Jak czytamy w ustawie o samorządzie gminnym,

opieka nad zabytkami należy do zadań własnych gminy, co jeszcze bardziej potwierdza zasadność wniosku mieszkańców Biedzychowic.

Skąd wziął się wobec tego sabotaż radnego Kowasia wobec dawnych kolegów z TSKN? Nieoficjalnie słyszymy, że radny został wplątany w polsko-niemieckie resentymenty, a przeciwnikom chodziło tylko o niechęć do faktu, że biedzychowicki pomnik upamiętnia żołnierzy niemieckich. Teorię tę wysuwa również lokalna prasa. Radna Głogówka Bogusława Poręba, która głosowała przeciw remontowi pomnika, w rozmowie z jednym z lokalnych czasopism przyznaje wprost, że jest przeciwnik wydawaniu pieniędzy gminnych na niemieckie pomniki. Nie ma wprawdzie nic przeciwko temu, aby pieniądze do miejscowości trafiły, ale nie na niemiecki pomnik. Takiej argumentacji nie rozumie Róża Zgorzelska: – Pomnik ten nie zawiera nazistowskich znaków i nie gloryfikuje wojny, wręcz przeciwnie, gdyż upamiętnia jedynie poległych mieszkańców Biedzychowic – stwierdza Zgorzelska.

Żal czy zemsta

Zwolennicy pomysłu wyremontowania pomnika musieli skonfrontować się jednak nie tylko z niechęcią do jego niemieckości, ale także z dyskusją na temat formy podjęcia decyzji przez mieszkańców Biedzychowic. Przeciwni remontowi radni argumentowali m. in., że na zebraniu wiejskim było zbyt mało osób i decyzja nie może być wiążąca. Faktem jest jednak, że przy takich zebraniach liczy się zwykła większość bez względu na frekwencję. Zebranie odbyło się więc zgodnie z przepisami.

W całej sprawie najbardziej dziwi postawa Józefa Kowasia. Czy radny chciał w ten sposób zmanifestować żal do starych kolegów z mniejszości niemieckiej? Niestety, skutkiem zemsty i ofiarą sprawy stał się stary pomnik i estetyka Biedzychowic. Jakie to Kowasiowi i pozostałym radnym wystawia świadectwo? O tym zdecydują już wyborcy przy urnach.

Lukasz Biły

Die Woche im DFK

Gedenken an die Oberschlesische Tragödie



Quelle: Harcik/Wikipedia

Die deutsche Minderheit in Beuthen wird am 30. Januar der Opfer der Oberschlesischen Tragödie gedenken. Für 16:30 Uhr ist eine Blumenniederlegung auf dem Pfarrfriedhof in Miechowitz (Miechowitz) geplant. Um 17:00 Uhr beginnt eine deutsche Messe für die Opfer der Oberschlesischen Tragödie und den Märtyrer Pfarrer Johannes Frenzel. Ab 18:00 Uhr gibt es dann einen Vortrag und eine multimediale Präsentation auf Polnisch zu den Ereignissen der Oberschlesischen Tragödie in Miechowitz sowie ein Treffen mit Zeitzeugen.

Jahresversammlung in Reinschdorf

Am 4. Februar findet in Reinschdorf (Reńska Wieś) die Jahresversammlung des DFK statt. Beginn ist um 17:00 Uhr im Gemeindekulturhaus. Alle DFK-Mit-

glieder sind herzlich eingeladen. Laut Programm wird zuerst die DFK-Jahresversammlung durchgeführt und im Anschluss daran das Neujahrstreffen mit Bewirtung und Musik. Die Veranstalter sorgen für die Rückfahrt der Senioren nach Hause.

Jubiläumstreffen in Szczedrzyk

Der Vorstand des DFK Szczedrzyk-Wüsten (Szczedrzyk-Pustków) veranstaltete kürzlich gemeinsam mit dem Dorftat und dem Dorfvorsteher Mirosław Wieszolek ein Jubiläumstreffen der Organisationen und Institutionen des Dorfes, unter anderem der Grundschule, der DFK-Ortsgruppen, der Caritas und der Feuerwehr. Die Aktivisten aus der Umgebung haben sich zum 15. Mal getroffen, um das vergangene Jahr Revue passieren zu lassen. Begrüßt wurden die Gäste vom DFK-Vorsitzenden Klaus Leschik. Für gute Musik sorgte die Band BIS und für das leckere Essen das Restaurant „Wodnik“.

Neujahrstreffen in Neu Schodnia



Quelle: www.czmek.pl

Am 6. Januar fand in Neu Schodnia (Nowa Schodnia) ein Neujahrstreffen der deutschen Minderheit statt. Veranstaltungsort war wie gewohnt der

Saal der Grundschule Nr. 2 in Malapanie. Die Versammelten begrüßte der DFK-Vorsitzende Kordian Leunberg. Vor den Teilnehmern trat mit einem deutschsprachigen Krippenspiel eine Kindergruppe der Grundschule Nr. 2 auf, die von den Lehrerinnen Barbara Baron und Teresa Glensk vorbereitet wurde. Anschließend lud Joachim Fila zum gemeinsamen Weihnachtslieder-singen ein.

Weiberfastnacht in Kamionka



Foto: Anna Ludwig-Konieczny

Am 4. Februar veranstaltet der DFK Kamionka zum fünften Mal die Weiberfastnacht im Saal der Freiwilligen Feuerwehr in Kamionka. „Die Veranstaltung erfreut sich großer Beliebtheit bei unseren Frauen. In den letzten Jahren hatten wir an die 150 Teilnehmerinnen aus allen Ecken der Woiwodschaft: Cosel, Krappitz, Zuzella, Walzen“, sagt die Veranstalterin und DFK-Chefin Anna Ludwig-Konieczny. Im Programm der diesjährigen Weiberfastnacht gibt es einen Zumba- und Salsaworkshop, Preisverlosung, Wettbewerbe. Moderiert wird das Ganze von Leonard Malcharczyk. Beginn ist um 18:00 Uhr.

Musikantenball in Chronstau



Foto: Anna Ludwig-Konieczny

Das Gemeindeblasorchester und der DFK Chronstau (Chrząstowice) veranstalten am 30. Januar einen Musikantenball, der um 19:00 Uhr im Gästesaal der Bar Centrum in Chronstau beginnt. Musikalisch wird die Veranstaltung von der Band Heaven begleitet. Im Programm ein Konzert des Gemeindeblasorchesters und Überraschungen.

Gedenkmesse in Groß Borek

Die deutsche Minderheit in Groß Borek (Borki Wielkie) bei Rosenberg gedachte am vergangenen Sonntag den Opfern der Oberschlesischen Tragödie. In der Sankt Franziskus-Kirche in Groß Borek fand um 8:30 Uhr eine deutschsprachige Messe für die Ermordeten und Gefallenen im Januar 1945 statt.

Karnevalsparty in Ochotz

Der DFK Ochotz (Ochodze) veranstaltet am 23. Januar im Saal der Freiwilligen Feuerwehr eine Karnevalsparty. Beginn ist um 20:00 Uhr. Die Eintrittskarte kostet 30 Zloty, im Preis ist eine warme Mahlzeit enthalten. Es spielt die Band Diamant.

Einladung zur Jahresversammlung

Der DFK in Oppeln-Groschowitz (Groszowice) veranstaltet seine Jahresversammlung am 1. Februar. Beginn ist um 18:00 Uhr. Zu der Versammlung sind alle Mitglieder der Ortsgruppe eingeladen.

Weiberfastnacht in der Scheune

Die deutsche Minderheit in der Gemeinde Klein Strehlitz veranstaltet am 29. Januar eine Weiberfastnacht im Saal „Die Scheune“ in Komornik (Komorniki). Beginn ist um 19:00 Uhr. Der Eintritt kostet 40 Zloty pro Person. Es spielt DJ PatyQ. Infos und Anmeldung bei Karina Głombica (888 267 148) oder Natalia Wolny (889 180 706). Alkohol und Snacks muss man selber mitbringen.

Opolskie Dziołchy in Klein Stanisch



Quelle: Facebook/TSKN Ozimek

Das DFK-Ensemble aus Antonia (Antoniów) „Opolskie Dziołchy“, stattete dem DFK Klein Stanisch (Staniszczce Małe) einen Nachbarschaftsbesuch ab. Dort trat die Gruppe auf dem Neujahrstreffen der Deutschen auf. Die Gäste wurden von der DFK-Chefin Natalia Mróz-Złoty herzlich begrüßt. „Opolskie Dziołchy“ sang Weihnachtslieder und altebekannte Hits. *adur*

TERMINE

Stara Schodnia: 24 stycznia odbędzie się w kościele parafialnym w Starej Schodni koncert kołęd w wykonaniu zespołu „Studzy Jahwe”. Kołędy w ciekawych aranżacjach wykonają muzycy z Gliwic, Opola, Schodni i Tarnowa, m.in. Tomek Glensk i Tomek Król. Początek o godz. 14.30, wstęp wolny.

Proskau: Das Proskauer Stadtamt veranstaltet gemeinsam mit dem Kultur- und Sportzentrum in Proskau (Prószów) den Rosenmontag am 8. Februar, der im Restaurant „Gościniec pod Różą” in Chrzumczütz (Chrzaszczyce) stattfindet. Beginn ist um 18:00 Uhr, die Eintrittskarten kann man im Kultur- und Sportzentrum erwerben (40 und 60 Złoty).

Rybnik: Muzeum w Rybniku zaprasza 27 stycznia o godz. 17.00 na spotkanie promujące dwie najnowsze publikacje Muzeum: „Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX wieku” oraz „Jakle, kiecki, zopaski. Strój ludowy ziemi rybnickiej”. Wstęp jest wolny.

Hindenburg: Seit letzter Woche kann man im Städtischen Museum in Hindenburg (Zabrze) die Ausstellung



„Orte, Schatten, Zeichen. Topographie der Erinnerung. Schlesische Laienmalerei“ besichtigen. Zu sehen sind unter anderem Werke von Erwin Sówka, Waldemar Pieczka und Ewald Gawlik.

Oppeln: Im Museum des Oppelner Schlesiens findet am 28. Januar die Festschau der Ausstellung „Der Freundschaft und der Kunst. Max Glauer 1867-1935“ statt. Beginn ist um 17:00 Uhr. Der Eintritt ist frei.

Gliwice: Muzeum w Gliwicach zaprasza 31 stycznia o godz. 16.00 na podwieczorek muzyczny pt. „Mozart nieznan – cudowne dziecko” z okazji 260. rocznicy urodzin kompozytora. Bilety w cenie 16 i 12 złotych do nabycia w Centrum Informacji Kulturalnej i Turystycznej (wt.–sob. godz. 10–18) oraz przed koncertem w Willi Caro. W programie sonaty na flet i fortepian.

Tichau: Das Städtische Museum in Tichau veranstaltet am 21. Januar um 17:00 Uhr einen Vortrag aus der Reihe „Donnerstag Nachmittag im alten Magistrat“, diesmal zum Thema „Ahnenforschung“. Expertin Barbara Sznober berichtet, wie man damit beginnen sollte. Der Eintritt ist frei.

Krapkowitz: Burmistrz Krapkowitz Andrzej Kasiura zaprasza na jednodniowe wyjazdy na narty do Czech (Lipove Lazne) 30 stycznia, 6 lutego i 13 lutego. Zapisy u Anny Grodzińskiej w urzędzie miasta, e-mail: a.grodzinska@krapkowitz.pl, tel. 77 44 66 880. Koszt udziału to 30 złotych dla osoby dorosłej, 10 dla dzieci i młodzieży. Koszty wyciągów uczestnicy pokrywają we własnym zakresie.

Oppeln: Am 30. Januar, 18:00 Uhr, veranstaltet das deutsche Konsulat in Oppeln und das Oppelner Marschallamt ein Neujahrskonzert in der Oppelner Philharmonie. Die kostenlosen Eintrittskarten kann man ab Montag an der Kasse der Philharmonie abholen. *adur*

Groß Strehlitz: Drei Ortschaften bekommen zweisprachige Schilder

Dem Willen gefolgt

Nun ist es offiziell: Drei Ortschaften der Gemeinde Groß Strehlitz werden das Register der zweisprachigen deutsch-polnischen Ortsschilder in Polen erweitern. Nachdem in einer Volksbefragung die Bewohner grünes Licht gegeben haben, hat jetzt auch der Gemeinderat nachgezogen.

Bei den drei Ortschaften handelt es sich um Jendrin (Jędrynie), Rosmierz (Rozmierz) und Warmuntowitz (Warmatowice). Da die deutsche Minderheit in der Gemeinde Groß Strehlitz nicht 20 Prozent der Bevölkerung darstellt, jedoch oft den Willen geäußert hat, zweisprachige Ortsschilder aufzustellen, entschied sich der dortige Gemeinderat neben der Präsidentenwahl am 10. Mai auch eine Volksbefragung zu der Angelegenheit durchzuführen. In drei Ortschaften übertraf die Anzahl der Bewohner die dafür waren



In drei neuen Ortschaften werden Tafeln wie auf dem St. Annaberg stehen

Foto: Piotron/Wikimedia Commons.

die Stimmenzahl die dagegen war, die letztendliche Entscheidung blieb aber beim Gemeinderat, der die Zusage erst Anfang des Jahres 2016 gab.

Mit der Entscheidung über die Aufstellung der zweisprachigen Schilder stellen sich die Ratsmitglieder von Groß Strehlitz in eine Reihe mit denen von

Poppelau. Auch dort hat man nach einer Volksbefragung nur in einigen Ortschaften der Gemeinde zweisprachige Ortsschilder aufgestellt. Eine Gegenentscheidung gab es hingegen in Malapanie, wo trotz positiver Abstimmung der Bewohner von sieben Ortschaften, die Ratsmitglieder die Schilder nicht aufstellen ließen.

Auf die Schilder selber wird man aber in den drei Ortschaften noch etwas warten müssen. Nach dem polnischen Minderheitengesetz muss die Gemeinde jetzt einen Antrag an das polnische Innenministerium stellen. Dieses wird die Schilder auf eigene Kosten anfertigen und aufstellen lassen. Dies könnte sogar ein Jahr dauern.

Zweisprachige Ortsschilder sind in Polen dank dem Minderheitengesetz von 2005 gewährleistet. Insgesamt gibt es über 350 solcher polnisch-deutscher Ortsschilder in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien. Ortsschilder in ihrer Sprache haben auch die Kaschuben, Litauer, Weißrussen und Lemken. *Łukasz Biły*

Krappitz: Konzert im Stil des sächsischen Barocks

Adliger Jahresbeginn



Die Künstler traten in wunderschönen, zeitgenössischen Kostümen in Krappitz auf.

Foto: D. Bassek

Mit Tanz, Eleganz und Musik hat man in Krappitz das neue Jahr begonnen. Die diesjährige Neujahrsgala im Gemeindekulturhaus in Krappitz wurde dem Publikum in zwei Veranstaltungen gezeigt, so dass jeder Interessierte die Chance hatte, die Show zu genießen.

In diesem Jahr gehörte die Bühne dem Tanz. Das Thema der diesjährigen Gala war recht ungewöhnlich, weil das Publikum sich wie an einem königlichen Hof fühlen konnte. Warum eine solche Wahl des Repertoires? „Wir wollen den Menschen in Krappitz jedes Jahr etwas anderes bieten, etwas was sie sonst vielleicht nicht sehen können“, sagte Alexander Bernat, Direktor des Kulturhauses. „Wir versuchen, das kulturelle Angebot in neuen Formen zu erweitern, und wir hoffen, dass die Einwohner es mit Freude begrüßen.“

Die Krappitzer wurden in zwei Teilen des Neujahrskonzerts mit der Kunst und Kultur des achtzehnten Jahrhunderts bekannt gemacht. Im ersten Teil des Konzerts hat die Hoftanzgruppe „Corona

Florum“ das Schauspiel mit Pantomime und Tanz der „Architekten des Königs August II. von Polen und Sachsen“ präsentiert. Dies ist die Geschichte der Rivalität zwischen den beiden Komponisten – „Tanzarchitekten“, die aus dem 18. Jahrhundert stammt. Sie arbeiteten am königlichen Hof in Dresden. Im zweiten Teil der Gala haben dann Tänzerinnen und Tänzer die Bühne beherrscht, denn es wurden Tänze aus dem 18. und 19. Jahrhundert nach der Musik vom Mozart und Strauß vorgeführt. Die Tänzer wurden von den Musikern des „Amadeus Trio“ begleitet. Die Darbietung der Tänze ist ein deutsch-polnisches Projekt, das bereits auch auf deutschen Bühnen gezeigt wurde.

Dominika Bassek/adur

Wrocław: Kobiety w historii miasta

Odkrywanie herstorii

Była pierwszą kobietą, której Uniwersytet Wrocławski nadał tytuł doktora, i naukowcem z pewnością tak samo zdolnym jak jej mąż, laureat Nagrody Nobla Fritz Haber. Clara Immerwahr, urodzona w Polkendorf (dzisiejsze Wojcizyca), jest patronką tegorocznego Terminarza Herstorycznego 2016, przybliżającego sylwetki wybitnych kobiet.

Fundacja Przestrzeni Kobiet, która przypomina losy kobiet, które w wyjątkowy sposób zapisały się w historii Polski, wydając co roku Terminarz Herstoryczny (od angielskiego her – jej i story – historia, opowieść), wyróżniła w tym roku Dolnoślązaczki. Patronką Terminarza ze zdjęciem na okładce jest Clara Immerwahr-Haber, żona chemika Fritza Habera, która sama również była wybitną chemiczką. Urodzona w Wojcizcach (Polkendorf) była córką chemika Philippa Immerwaha. Po studiach chemicznych poślubiła Habera. Zginęła tragicznie w maju 1915 roku, zastrzelona się na wieść, że wyprodukowany przez jej męża gaz zabił pod Ypres 5000 Francuzów. 4 lata temu Uniwersytet Wrocławski uhonorował Clare Immerwahr tablicą pamiątkową na głównym budynku uczelni. Inną Dolnoślązaczka, której sylwetkę można odnaleźć w Terminarzu, jest Lina Morgenstern, urodzona w 1830 roku w Breslau pisarka, feministka, aktywistka. Od 1874 r. przez 30 lat wydawała czasopismo skierowane do kobiet pt. „Deutsche Hausfrauenzeitschrift”.

Tegoroczny Terminarz Herstoryczny to tylko pierwszy krok na drodze do przypomnienia światu kobiet dawnego Breslau i Dolnego Śląska. Już 22



Patronka tegorocznego Terminarza Herstorycznego Clara Immerwahr.

Foto: Wikipedia

stycznia Muzeum Współczesne we Wrocławiu organizuje dyskusję i spacer po mieście pt. „Miasta kobiet na historycznych szlakach”. Spacer odbędzie się po ulicy Słowiańskiej, trasą wierszy wrocławskiej poetki Klary Nowakowskiej. Będzie ona przewodniczką po podwórkach, kamienicach i historii tych miejsc, opowie też o związanych z nimi wrocławiankach.

A. Durecka

Werbung / Reklama

Miejsce na Twoją reklamę **Hier ist Platz für Ihre Werbung**

Więcej informacji: sw@wochenblatt.pl, s.kolakowska@wochenblatt.pl Mehr Informationen:

tel. +48 77 454 65 56

Zapraszamy do prenumeraty


WOCHENBLATT.pl

- prenumerata pocztowa (woj. opolskie, śląskie): 119,00 zł
- roczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 210,00 zł
- półroczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 105,00 zł
- kwartalna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 55,00 zł
- roczna prenumerata zagraniczna: 120,00 euro
- półroczna prenumerata zagraniczna: 60,00 euro

Szczegółowe informacje otrzymają Państwo pod nr. tel. 77 45 46 556 lub pod adresem e-mail sw@wochenblatt.pl



Klein Döbern: Neujahrs- und Jahresversammlung der Ortsgruppe

Kleine Heimat verteidigen

Die Jahresversammlung der DFK-Ortsgruppe in Klein Döbern ist nur eine der ersten aus dieser Reihe in der Gemeinde Groß Döbern. Am vergangenen Mittwoch trafen sich die Mitglieder der deutschen Minderheit im Feuerwehrraum um das Jahr 2015 abzuschließen und über die Pläne 2016 zu diskutieren.

Die Ortsgruppe in Klein Döbern hat theoretisch 195 Mitglieder, doch Beiträge zahlt nur eine kleine Gruppe von 49 Personen. Dies ist nach Meinung des Schatzmeisters und Dorfvorstehers von Klein Döbern Jan Kołodziej aber durchaus nicht das schlechteste Ergebnis in der Gemeinde. Der DFK gehört dennoch nicht gerade zu den aktivsten in der Gegend, was vor allem damit zusammenhängt, dass er kaum junge Mitglieder hat. „Wir hatten vor einigen Jahren eine Jugendgruppe bei uns, aber wie bei vielen anderen DFK auch sind diese Menschen mittlerweile erwachsene, haben Familien gegründet und kaum Zeit um sich in der Minderheit zu engagieren. Natürlich wissen wir, dass es ein Problem ist, doch wir versuchen für die was zu tun, die aktiv bleiben: in unserem Fall also Senioren“, sagte Piotr Kwassek, DFK-Vorsitzender in Klein Döbern.

Vor allem für Senioren

So konzentrierte sich die Tätigkeit des DFK-Vorstandes im Jahr 2015 vor allem auf die älteren Mitglieder. „Wir konnten einige Personen zu dem eintägigen SKGD-Ausflug nach Neisse schicken, eine Person bekam soziale Unterstützung, eine andere bekam einen Zuschuss für Arzneimittel. Wir hoffen, dass wir in diesem Bereich 2016 noch mehr tun können“, betonte der DFK-Chef. Der



Die Jahresversammlung in Klein Döbern wurde musikalisch von der Gesangsgruppe Dobrzeńki begleitet

Foto: A. Durecka

„Für unsere Leute ist das hier das Wichtigste, aus dem Haus zu kommen, sich zu treffen, sich zu unterhalten.“

Vorstand organisierte mehrere Treffen mit Kaffee, Kuchen und deutscher Musik für seine Mitglieder. „Für unsere Leute ist das hier das Wichtigste, aus dem Haus zu kommen, sich zu treffen, sich zu unterhalten. Für viele ist das eine große Freude, die man nicht unterschätzen oder kleinmachen sollte“, meinte der Vorsitzende.

2016 werden die DFK-Mitglieder neben Treffen der Ortsgruppe auch

an Projekten des Gemeindevorstandes teilnehmen. Geplant sind unter anderem eine Reise ins Sudetenland und Riesengebirge, Teilnahme an der Wallfahrt nach Maria Hilf, ein Ausflug in die Gegend von Teschen. Genaueres wird Anfang März bekanntgegeben, wenn die Jahresversammlung der deutschen Minderheit in der Gemeinde Groß Döbern stattfindet, versicherte Norbert Ślabik, SKGD-Gemeindechef.

Als Minderheit engagieren

Während der Diskussion nach der Vorstellung der Jahresberichte dominierten vor allem zwei Themen. Das erste war der deutschsprachigen Messe gewidmet. Die deutsche Messe um 7:00 Uhr in der Döberner Pfarrkirche wird immer weniger von Gläubigen besucht. „Wir sollten vielleicht darüber

nachdenken, ob es nicht von Vorteil wäre, dass die deutsche Messe einmal im Monat zu einer späteren Stunde stattfindet, wie es zum Beispiel in Chroszczütz der Fall ist“, meinte Norbert Ślabik. Des Weiteren diskutierten die DFK-Mitglieder über die Pläne von Oppelns Präsident Arkadiusz Wiśniewski zur Stadtvergrößerung. Demnächst sollen in der Gemeinde öffentliche Umfragen diesbezüglich durchgeführt werden. Norbert Ślabik ermunterte die DFK-Mitglieder sich auf jeden Fall daran als Deutsche und Einwohner der Gemeinde zu beteiligen. „Wir alle hier denken darüber gleich, egal ob Alteingesessene oder jene, die erst vor kurzem hier hergezogen sind. Wir müssen unsere kleine Heimat gemeinsam verteidigen“, so Ślabik.

Anna Durecka

Walzen: Neujahrs gala mit dem Jugendblasorchester aus Leschnitz

Musikalischer Auftakt ins neue Jahr



Am Sonntag wurde in Walzen musikalisch das neue Jahr mit einem Konzert mit deutschen, polnischen und schlesischen Weisen begrüßt.

Mit klassischer Musik, Tanz und Humor hat das Jugendblasorchester aus Leschnitz das Publikum im Kulturhaus in Walzen nach Wien „entführt“. Moniuszko, Rossini, Elsnier, Tschairowsky, Strauss und Webber-Werke dieser Komponisten konnte man während der diesjährigen Neujahrs gala hören. Der Gründer des Orchesters ist der Dirigent Klaudiusz Lisoń. Er dirigiert auch bei jedem Konzert die über 50 Musiker im Alter von elf bis 22 Jahren, darunter Schüler und Absolventen der Leschnitzer Musikschule. Konzerte dieser Musiker sind schnell ausverkauft. In

Walzen musste man einen freien Platz lange suchen. „Wie jedes Jahr bereiten wir unsere Neujahrskonzerte auf der Grundlage der Tradition der Wiener Konzerte vor. Aber natürlich machen wir es auf unsere eigene Art, in unserem speziellen Stil und jedes Jahr fügen wir neue Elemente hinzu, um das Publikum zu überraschen“, meint Klaudiusz Lisoń. Nicht anders war es gestern in Walzen.

Das Jugendblasorchester aus Leschnitz kann man erneut am 31. Januar in der Oppelner Philharmonie und am 19. Februar im Kulturhaus in Neisse hören.

Dominika Bassek/adur

Karolin łunaczi

Jak ostatnio tak trocham polamyn-towałach, sie poużalałach, tak tera prziszło mi na myśl tymat jakże aktualni, a przede wszystkim u kobyt – wyprzedzaży na ta zima! Ja... keroł kobytko tygo nie lubi. Sům tyż taky chopy, co chyntnie chodzům na taky łupy, kaj to idzie znyjšć wszystko potrzebny, ale tyż i to niepotrzebny. Jak to fajnie jechać na zakupy i kupić wszystko we promocji, szkoda yno, że nierolż wtedy czowiek nie myjsłi trzyżwo i kupuje tyż taky rzeczy, kery jakby nie były w promocji, toby go ani trocham nie zainteresowały. Na takich wyprzedzażach to czowiek zapominoł o świcie, keri je naokoło, yno patrzy na Angebote i na to, co wisi na bigłach abo leży na półkach, co nům sie podobol. Wyjcie co... na takich zaku-

pach to tyż idzie stracić nupel od dziecka, jak to mie sie ostatnio stało. Nie dojsć, że nie byłach sama, bo jeszcze była moja mama i moja kuzynka, to i tak kajś nům se nupel od małygo stracił, ũn go nie potrzebuje czynsto i tak se nym musioł bawić i bawić, aże kajś wyciep. I nie pomyslcie se tera, że eh je wyrodnoł matka, na wyprzedzażach tak to einfach je, a tym barzi, jak małygo tyż tak se podobalo i wszystko mu pasowało, no i tyż nupla nie potrzebował, to nům ani nie prziszło na myśl, kaj łun je, dopiero zanim my mieli już jechać do dům, nům se spůmniało, ale to już było za nieskoro. Nikaj my go nie znolldi.

Za dwa dni zająz miałach okazja być na zakupach z małym i nawet my nupla nie stracyli. Ale co by to były za zakupy,

jakby se czowiek nie kupił co fajnygo, a wybiyrać było w czym, obkupiłach tygo małygo i tygo wiynkszygo chopa we mojjj familii, a joł to w sumie ani nie konkretnygo se nie kupiłach, ale przeca po co, za chwilał zająz bandům wyprzedzaży, to potym se cojs kupiam, a tera bandam se cieszyć z tygo, co mi se to udało do mie kupić, ze jakly, galotłów i szczewików. Lepszy to jak nic. Aaaa... kupiłach tyż taszka, nie dlatygo, że by mi se była przydała, ale po to, że była fajnoł, a miała niskoł cyna. Ta taszka tyż zarolż sprezyntowałach dali – z powodzyniym. Niy ma to jak wydołwać piniundzy na cojs niepotrzebnygo, no, ale przeca za jakis czas se zawsze może przidać. Uważejcie na tych wyprzedzażach, coby nie kupić co niepotrzebnygo



abo co gorsza – stracić nupel od dziecka, a jeszcze gorzi to już potym yno dziecko.

Oppelner Nachrichten

Wissenswettbewerb: Die Oppelner SKGD veranstaltet in Zusammenarbeit mit dem Abgeordnetenbüro von Ryszard Galla einen Wissenswettbewerb zum Thema „Deutsche Minderheit in Polen“. Der Wettbewerb ist für Schüler der Gymnasien aus der Woiwodschaft Oppeln gedacht. Er ist auf zwei Etappen aufgeteilt: die Schuletappe und die Woiwodschaftsetappe für die besten Gymnasiasten. Die Schuletappe wird von den Schulen selber durchgeführt, die Woiwodschaftsetappe, die für den 11. April 2016 vorgesehen ist, wird vom Abgeordnetenbüro und von der SKGD organisiert. Der Preis für die Finalisten ist eine Studienreise in ein deutschsprachiges Land. Die Wettbewerbsordnung gibt es auf www.skgd.vdg.pl

Sztuka dawnego Opola: Muzeum Śląska Opolskiego przygotowuje konferencję naukową poświęconą sztuce dawnego Opola. Ma ona obrazować dokonania artystyczne na terenie Opola w jego dawnych lokacyjnych granicach z przedmieściami, w tym na przykład z opactwem Norbertanek w Czarnowasach, a także przybliżyć sylwetki artystów z przeszłości miasta. Konferencja odbędzie się w dniach 29 i 30 września.

Oberschlesische Tragödie: Wie schon in den Jahren zuvor, werden die zentralen Feierlichkeiten anlässlich der Oberschlesischen Tragödie in Lamsdorf stattfinden. Dieses Jahr beginnen die Feierlichkeiten am 31. Januar mit einer Heiligen Messe in der Sankt Maria-Magdalena-Kirche in Lamsdorf. Beginn ist um 15:00 Uhr. Anschließend werden auf dem Gelände des ehemaligen Gefangenenlagers Blumengestecke niederlegt und Kerzen angezündet. Der Verband der deutschen Gesellschaften veranstaltet eine Fahrt nach Lamsdorf zu den Feierlichkeiten. Abfahrt in Oppeln ist um 14:00 Uhr. Anmelden kann man sich unter der Telefonnummer 77 453 85 07.

Oppelner in Rheinland-Pfalz: Junge Tänzerinnen und Tänzer aus Oppeln, Mittelböhmen, Burgund und Rheinland-Pfalz bekamen am vergangenen Samstag die Möglichkeit, ihr Können im Standardtanz aufs Parkett zu bringen. Die Oppelner Woiwodschaft wurde von der Tanzschule Maestro in Mainz vertreten. Das Turnier der Standardtänze wurde dort anlässlich des Deutsch-Französischen Tages 2016 veranstaltet. Aus Oppeln führen nach Mainz: Tobiasz Czrynia, Małgorzata Idzik, Jakub Warsitz, Agata Brzozowska, Mateusz Włochowicz, Julia Kubiak und ihr Coach Tomasz Zoń.

Warsztaty motywacyjne: W zeszły poniedziałek Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu zorganizowała warsztaty motywacyjne dla uczących się języka niemieckiego. Warsztaty poprowadziła trenerka Barbara Bodziarczyk.

Granty od Anny: Stowarzyszenie „Kraina św. Anny“ otrzymało pieniądze na przygotowanie do realizacji programu „Działaj lokalnie“, w ramach którego będzie można zdobyć pieniądze na małe projekty warte nie więcej niż 3 tys. zł. W tym roku beneficjenci muszą wyłożyć 20 proc. wkładu własnego, z czego 15 proc. może być w formie pracy własnej. Pieniądze na ten cel zapewni stowarzyszenie z własnego budżetu. – W kwitniu lub maju chcemy ogłosić pierwszy konkurs na projekty – mówi Ewa Piłat, prezes stowarzyszenia.

adur

Oppelner Nachrichten war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

**Porady: Zakupy, pobieranie zdjęć i filmów i inne czynności w sieci**

Na co zezwala niemieckie prawo

Coraz częściej korzystamy, także nasze dzieci, z bardzo wygodnych zakupów w internecie, jak również wstawiamy do internetu zdjęcia czy filmy. Przez internet można bowiem łatwo dokonywać zakupów za granicą, dlatego w dzisiejszym artykule przedstawiamy, co można, a czego nie, kupując w Niemczech.

Internet służy nam do pozyskiwania informacji, ale również do tworzenia własnych przekazów, tu jednak rodzi się pytanie, czy sieć nie jest aby miejscem bezprawia. Oczywiście, że nie. Można nawet powiedzieć, że w internecie prawo częściowo jest nawet surowsze i chroni zarówno interesy twórców, jak i użytkowników mediów. Różnica polega jednak na tym, że niewielu użytkowników wie, co im wolno, a czego nie.

Do kogo należy pobrany plik?

Kiedy kupisz coś w sklepie, sprawa jest prosta – po dokonaniu zapłaty płyta CD, film czy książka należą do kupującego. W sieci nie jest to takie oczywiste, ponieważ warunki użytkowania sprawiają, że sprzedający ma wpływ na swój produkt – nawet po jego zakupieniu. Może się zatem okazać, że producent zabrania kopiowania treści produktu. Ogólna zasada brzmi następująco: w przypadku produktów niefizycznych kupujący nabywa tylko prawa do jego użytkowania.

Czy rodzice odpowiadają za poczynania swoich dzieci w internecie?

Ogólnie rzecz biorąc, kiedy przyjrzymy się kwestiom dotyczącym odpowiedzialności i odszkodowania, prawo okazuje się bardzo prorodzinne. Trybunał Federalny orzekł, że rodzice muszą wywiązywać się z obowiązku nadzoru swoich pociech. Wystarczy jednak, że pouczą je, że dzielenie się plikami w sieci jest niezgodne z prawem. Nikt nie wymaga od rodziców, by przez cały czas siedzieli z dzieckiem przed komputerem.

Czy mogę dokonać zwrotu produktów zakupionych online?

Tak. Podobnie jak w przypadku zakupów stacjonarnych istnieje możliwość odstąpienia od umowy zakupu w ciągu



Podobnie jak w przypadku zakupów stacjonarnych istnieje możliwość odstąpienia od umowy zakupu w ciągu 14 dni od otrzymania produktu.

14 dni od otrzymania produktu. Jednak – uwaga – w przypadku pobierania plików sprzedawca online może wykluczyć taką możliwość, jeżeli powiadomi o tym przed pobraniem. Gdy zdecydujesz się na pobranie pliku, oznacza to zgodę na wszystkie warunki. Poza

tym, również w przypadku zakupów online obowiązuje dwuletni okres gwarancyjny. Oznacza to, że kiedy zakupiony przez ciebie produkt okaże się wadliwy, sprzedawca musi go przyjąć i zwrócić ci pieniądze.

Czy mogę robić zdjęcia osobom trzecim i umieszczać je w sieci?

Nie, chyba że masz zgodę tej osoby. Inaczej sprawa wygląda w przypadku anonimowych grup ludzi (nie można rozróżnić poszczególnych osób lub są one częścią grupy) oraz osób publicznych.

Na co muszę zwrócić uwagę w przypadku video?

Kiedy wstawiasz do internetu filmy, którym towarzyszy muzyka, musisz się liczyć z tym, że podlega ona pod

GEMA (instytucja podobna do polskiego ZAiKS-u). Wiąże się to z opłatami.

Czy mogę pozostawić komuś w spadku treści z internetu?

Zależy to od tego, czy są przypisane do konta użytkownika. Pliki skopio-

wane lub zainstalowane na urządzeniu są przekazywane razem z nim. Inaczej sprawa wygląda w przypadku przypisania plików do konkretnego konta (np. iTunes, Google Play itp.). Często sprzedawcy ustalają, że po śmierci użytkownika jego konto zostaje usunięte – razem z zakupionymi plikami.

Czy można używać zdjęć i video tak, jak mi się podoba?

Tak! Jeżeli np. opublikujesz na Facebooku albo na swoim blogu zdjęcie lub video, może ono zostać wykorzystane dalej – np. na innym blogu. Trzeba tylko pamiętać, że musisz zostać oznaczony jako autor pliku. Pamiętaj, że podczas rejestracji na Facebooku wyrażasz zgodę na wykorzystywanie wszystkich treści przez ten serwis społecznościowy.

Czy odpowiadam za to, że inni nielegalnie skorzystali z mojej sieci WLAN?

Jeżeli za pomocą twojego dostępu do internetu ktoś nielegalnie wstawia muzykę do sieci, musisz się liczyć z tym, że zostaniesz pociągnięty do odpowiedzialności, co może kosztować nawet kilka tysięcy euro. Pamiętaj, że w takim wypadku musisz znaleźć dowody na swoją niewinność – np. znaleźć alibi na czas, w którym doszło do przestępstwa i dowieść, że nie było cię wtedy w domu. Dlatego tak ważne jest, by zabezpieczyć swoją sieć WLAN silnym hasłem. Inaczej każdy będzie mieć do niej dostęp.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Mit Dienstreisen sind Kosten untrennbar verbunden: Kosten für Reise, Übernachtung, Verpflegung. Ideal wäre es, diese Kosten als Betriebskosten voll abzuziehen. Leider hat der Gesetzgeber in Deutschland sehr genau abzugsfähige Beträge festgelegt und dabei auch den jeweiligen Reisezweck unter die Lupe genommen. Wer diese Regelungen detailliert kennt, kann sich jeweils die vorteilhafteste Lösung aussuchen. Seit dem 1. Januar 2014 gelten übrigens neue Regeln rund um die eingeführte Reisekostenreform. Demnach werden die Reisekosten vom Finanzamt je nach Reisezweck festgelegt. Den Reiseaufwand lässt man nur dann als Betriebsausgaben gelten, wenn Sie beruflich reisen, d.h. Sie gehen in dem Moment Ihren beruflichen Pflichten außerhalb Ihres Wohnortes bzw. ihrer sogenannten ersten Tätigkeitsstätte nach. Mehr dazu in einer Woche.

Wirtschaft: Wolfsburg setzt auf neuen Katalysator

Druck auf VW lässt nicht nach

Der Volkswagen-Konzern muss im Gefolge der Abgas-Affäre seine Software teilweise erneuern und die Motoren modifizieren, in denen diese installiert war. Große Hoffnungen knüpft VW deshalb auf einen neuen Katalysator, der allerdings erst von der US-amerikanischen Agentur für Umweltschutz (EPA) zugelassen werden müsste.

Das von VW-Ingenieuren entwickelte neue Katalysator-Modell soll angeblich den strengen amerikanischen Emissionsnormen für die meisten Fahrzeuge dieser Marke gerecht werden. Zur Erinnerung: Die Affäre betrifft vor allem Dieselmotoren mit der Codebezeichnung EA 189 und einem Hubraum von 1,2, 1,6 und 2,0 TDI.

Was tut die EPA?

Der neue Katalysator könnte in etwa 430.000 Autos in den USA eingebaut werden, die mit einem EA-189-Motor erster Generation ausgestattet sind. Dem müsste allerdings zunächst die Environmental Protection Agency (EPA) zustimmen, die übrigens entscheidend zur Aufdeckung des „Dieselgate“ um VW beigetragen hat. Die EPA hat bereits angekündigt, das bisherige Testverfahren für Kraftfahrzeuge mit Dieselmotor um praktische Straßenfahrprüfungen ergänzen zu wollen, um ähnliche Manipulationen auszuschlie-

Der neue Katalysator könnte in etwa 430.000 Autos in den USA eingebaut werden.

ßen, bei denen die Prüfungsergebnisse sich grundlegend von der täglichen Fahrpraxis unterscheiden. Für eine Serienproduktion des neuen Katalysators und dessen umfassenden und sehr teuren Einbau in 430.000 Fahrzeugen in den USA ist jedoch die Genehmigung der EPA erforderlich. Und selbst wenn diese erteilt wird, wäre es noch kein Grund zum Hurra-Optimismus, sondern nur ein erster Schritt. Volkswagen müsste nämlich anschließend eine ähnliche Aktion auch in anderen Ländern vornehmen. Über das Thema sprach der Chef des Wolfsburger Konzerns, Matthias Müller, unlängst

in Washington mit der EPA-Leiterin Gina McCarthy.

Der Druck wächst

In dem Gespräch versuchte er sie von den Vorteilen des neuen Katalysators zu überzeugen und entschuldigte sich im Namen des Unternehmens, an dessen Spitze er nach dem Rücktritt seines Vorgängers Martin Winterkorn getreten ist, für das jahrelange Manipulieren von Emissionstestergebnissen durch VW. Wie erfolgreich Müllers Unterredung mit Gina McCarthy war, ist momentan noch schwer zu sagen, zumal der Druck der USA auf den deutschen Konzern kontinuierlich wächst. So hat die Regierung der Vereinigten Staaten oder genauer gesagt das US-amerikanische Justizministerium am 4. Januar eine Zivilklage gegen Volkswagen wegen dessen Verstößen gegen das amerikanische Klimaschutzgesetz erhoben. Die Klage wurde übrigens im Namen der EPA eingereicht. Schlimmerweise trägt sich das Justice Department inzwischen auch im eigenen Namen mit dieser Absicht und wirft Volkswagen einen Mangel an gutem Willen bei der Kooperation mit US-Behörden im Ermittlungsverfahren um das „Dieselgate“ vor. Wie dem auch sei, man hat den Eindruck, als wären die



Volkswagen-Chef Matthias Müller

Foto: Volkswagen AG/Wikipedia

Amerikaner sehr darauf erpicht, gerade Volkswagen „einen auf den Deckel zu hauen“. Und zwar nachdem VW um die Mitte letzten Jahres zum weltgrößten Automobilkonzern aufstieg. Denn

die Amerikaner lieben zwar alles, was riesengroß ist und riesige Profite bringt, doch offenbar muss das auch amerikanisch sein!

Johann Engel

**Wirtschaft: Erneuerbare Energien auf dem Vormarsch**

Ein Rekordjahr für Deutschland

Die Neustrukturierung der Versorgung Deutschlands mit elektrischer Energie macht sichtbare Fortschritte. So lag der Anteil erneuerbarer Energien an der Stromerzeugung in Deutschland 2015 bei 32,5 Prozent und machte somit ein Drittel des landesweiten Energiebedarfs aus. Der Fortschritt ist erheblich, denn noch 2014 waren es nur 27,3 Prozent.

Der Anteil erneuerbarer Energien an der Deckung des Strombedarfs ist somit auf ein nie zuvor erreichtes Niveau angestiegen, geht aus einer aktuellen Analyse des deutschen Think-Tanks Agora Energiewende hervor. Der hohe Anstieg ist vor allem auf die Entwicklung der Windenergie zurückzuführen: Allein in den letzten zwei Jahren sind zwei Windkraftwerke mit einer Gesamtleistung von 8,3 GW in Betrieb gegangen. Damit hat die Produktion von Windenergie in der Bundesrepublik um 50 Prozent zugenommen!

Deutschland und Skandinavien

Weniger dynamisch haben sich im vergangenen Jahr hingegen die Solar-energiewirtschaft und die Nutzung von Biomasse als Energiequelle entwickelt. Seit zwei Jahren hinkt auch die Fotovoltaik-Industrie hinterher, denn nach Plänen der deutschen Bundesregierung hätten jährlich 2,4 GW Sonnenenergie ins Netz gespeist werden sollen, doch laut bisherigen Schätzungen waren es im vorigen Jahr nur knapp 1,4 GW. Schuld daran seien vor allem die Kohlekraftwerke: Diese haben trotz aller Fortschritte

Deutschland will in den nächsten vier Jahren seine Kohlendioxid-Emissionen um satte 40 Prozent gegenüber 1990 drosseln.

der erneuerbaren Energien ihre Produktion fast gar nicht eingeschränkt und der Stromüberschuss aus Stein- und Braunkohle wird zu günstigen Preisen ins Ausland verkauft, vorwiegend in Nachbarländer. Dennoch hat Deutschland derzeit, so Agora Energiewende, nach den skandinavischen Ländern die niedrigsten Börsenpreise und etwa acht Prozent der in Deutschland erzeugten Kohleenergie werden an Nachbarstaaten exportiert. Die Hauptabnehmer sind Österreich, die Niederlande und Frankreich.

Deutsche Klimaziele

In den nächsten vier Jahren will Deutschland seine Kohlendioxid-



Wind, Sonnenstrahlung und Biomasse sind Beispiele für erneuerbare Energiequellen

Emissionen um satte 40 Prozent gegenüber 1990 drosseln. Bis jetzt konnte eine Reduktion von – gemessen an den deutschen Ambitionen – nur 27 Prozent (mögen auch andere europäische Staaten so denken, vor allem die neuen EU-Staaten) erreicht werden. Um die Verpflichtung einzuhalten, müssten die CO₂-Emissionen um jährlich drei Prozent gesenkt werden. Der Erreichung dieser Ziele stehen jedoch zunehmend

die Exporte von Kohleenergie im Wege. „Wie sich zeigt, hat Deutschland trotz Schließung von Atomkraftwerken einen Stromüberschuss und das Überangebot an elektrischer Energie geht jetzt zu Nachbarn. Im Endeffekt hat sich die deutsche Energiebilanz fast gar nicht verbessert und die Emissionen von Treibhausgasen sind gar ein wenig gestiegen“, sagt Patrick Graichen, Geschäftsführer von Agora Energiewende.

„Ich finde deshalb, dass ohne eine klare Strategie zur Dekarbonisierung der Sektoren Energie, Wärmeversorgung und Heizung sowie Transport Deutschland nicht in der Lage sein wird, die beim Pariser Klimagipfel beschlossenen Ziele zu erreichen.“ Ähnlicher Meinung ist der Greenpeace-Experte Niklas Schinerl: „Der Rekordanteil von erneuerbaren Energien an der Energieversorgung basiert derzeit auf ihrem starken Ausbau in der Vergangenheit“.

Man will Energie aus Sonne und Wind

In der deutschen Bevölkerung ist die Akzeptanz für eine Umsetzung der Energiepläne der Regierung groß. So sind laut einer Agora-Umfrage bis zu 90 Prozent der Bundesbürger der Ansicht, dass die Energiewende wichtig oder sehr wichtig ist und dass es weiterhin notwendig ist, zu investieren und die ins Auge gefassten Pläne auszubauen. Aus der im Auftrag der Bundesregierung durchgeführten Umfrage geht auch hervor, dass vor allem die Solarenergie viele Befürworter hat, nämlich 85 Prozent, gefolgt von Windenergie, der 77 Prozent der Deutschen positiv gegenüberstehen. Gleichzeitig bevorzugen nur acht Prozent der Bürger eine Energieversorgung über Atomkraftwerke, 22 Prozent plädieren für Energieproduktion aus Erdöl und nur fünf Prozent aus Kohle.

Krzysztof Świerc

Schlesische Wirtschaftsschau

Schacht Poniatowski geht an SRK

Die Kattowitzer Kohleholding (KHW) will bis Ende Februar den Förderschacht Poniatowski des Kattowitzer Bergwerks Wieszorek an die Gesellschaft zur Umstrukturierung von Bergwerken (SRK) übergeben. Es handelt sich um einen von fünf Förderschächten des 190 Jahre alten Bergwerks Wieszorek, der keine direkten Funktionen mehr in Verbindung mit dem Kohleabbau erfüllt. Mit der Übergabe sollen die Betriebskosten der Bergwerke weiter gesenkt werden, da die Instandhaltung eines einzelnen Förderschachtes mehrere Millionen Złoty im Jahr kostet. Auf diese Weise entledigt sich die KHW im Rahmen ihres Sanierungsplans unnützer und verlustbringender Vermögenswerte. So hat die KHW im Mai letzten Jahres auch bereits u.a. große Teile des ehemaligen Bergwerks Myslowitz (nach dessen Abkopplung vom aussichtsreichen Bergwerk Wessolla) an die SRK übergeben. Mit dem KHW-Vermögen übernahm die SRK dabei auch die jeweiligen Belegschaften, insgesamt über 1.200 Arbeitnehmer. Auch die Übergabe des Förderschachts Poniatowski geht mit dem Wechsel einer Arbeitnehmergruppe zur SRK einher. Es handelt sich vermutlich um mehrere Dutzend Personen. Der Förderschacht Poniatowski (historisch Nicksisch) ist einer von fünf Förderschächten des Kattowitzer Bergwerks Wieszorek (die anderen sind: Pułaski, Rożdzieński, Giszowiec und Wschodni). Er befindet sich gegenüber der Bergwerksdirektion am Rande der



Bergwerk Wieszorek, Förderschacht Poniatowski

historischen Arbeitersiedlung Nicksischschacht (Nikiszowiec). Der Kohleabbau im Bereich des Poniatowski-Schachtes endete vor einigen Jahren, heute wird dieser als Lüftungsschacht (sog. Einziehschacht) benutzt und soll diese Funktion auch weiter erfüllen. Außerdem dient er zur Beförderung von Menschen und Material in diesem Bereich.

Quick Park kommt

In Myslowitz (Woiwodschaft Schlesien) entsteht seit letztem September das Einkaufszentrum Quick Park. Die

Shopping-Anlage wird sich an der Kreuzung der Hauptverkehrsadern Katowicka-Straße und Obrzeźna-Północna-Straße befinden. Die Warschauer Firma Real2b als Bauträger des Quick Park hat bereits den Hauptauftragnehmer ermittelt: Es ist die Firma BUDREM aus dem großpolnischen Ostrowo. Die Baustelle wurde dem Auftragnehmer nun am 14. Januar übergeben. Die Bauarbeiten sollen im vierten Quartal 2016 beendet werden, die Eröffnung des Myslowitzer Quick Parks ist für das Jahresende geplant. Im Quick Park soll es etwa 60 Geschäfte, Dienstleistungs- und Gastronomiebetriebe geben. Hinzu kommt eine Parkfläche mit 400 Parkplätzen sowie der erste McDonald's in der Stadt. Das Projekt Quick Park Myslowitz ist 100 Millionen Złoty wert: „Die Firma BUDREM hat bereits viele Bauprojekte erfolgreich realisiert und hat uns ein umfassendes und auf unsere Bedürfnisse zugeschnittenes Angebot gemacht. Bedenkt man das Interesse der wichtigsten polnischen und internationalen Einkaufs- und Dienstleistungsketten an dem Quick Park, dürfen die Kunden ein sehr attraktives Handelsangebot erwarten. Die Anlage entsteht gemäß dem Zeitplan und wird eine hohe Qualität haben“, versicherte Dominik Buczkowski, Entwicklungsdirektor bei Real2b.

Befriedigende Herausforderung

Das Oppelner Reiseunternehmen Sindbad hat einen Vertrag über die Beförderung von Medien, VIPs und Sportlern – Teilnehmern der Männer-

handball-EM, die seit vergangener Freitag bis Ende dieses Monats in Polen stattfinden – unterzeichnet. Für die Beförderung der Mannschaften und der mit der Ausrichtung des Turniers verbundenen Personen werden insgesamt 26 Reisebusse zur Verfügung gestellt. Die Nationalmannschaften sollen mit Setra-Reisebussen befördert werden, für die eine hohe Qualität, Komfort und höchstes Sicherheitsniveau charakteristisch sind. Die EM findet in vier Städten statt: Breslau, Kattowitz, Krakau und Danzig. Die Sindbad-Reisebusse werden mit der Verbindung zwischen diesen Standorten anreisen und die gesamte Flotte wird mit den Symbolen der Handball-EM 2016 gekennzeichnet sein. Die Firma Sindbad hat bereits ähnliche Aufträge auf ihrem Konto. So war sie auch bei der Fußball-EM 2012 offiziell für den Transport zuständig. „Die Möglichkeit, an der Organisation dieses Wettbewerbs mitzuwirken, ist für uns eine sehr wertvolle und prestigeträchtige Erfahrung. Dabei ist es für uns auch eine befriedigende Herausforderung, denn wir haben eine starke Vorliebe für Sport und sind stets bemüht, ihn zu fördern“, kommentierte Ryszard Wójcik, Vorstandschef der Sindbad Sp. z o. o. und langjähriger Weltklasse-Fußballschiedsrichter, der sogar schon Spiele der Champions League gepfiffen hat.

Unimot in der Offensive

Das Unternehmen Unimot aus Zawadzki (Woiwodschaft Oppeln), ein

Spezialist für den Handel mit Flüssig- und Gasbrennstoffen, hat 100 Prozent der Anteile an der seit 1995 bestehenden Warschauer Firma EnergoGas Sp. z o.o. erworben. Die Unimot-Gruppe wird damit zum Mitspieler auf dem Markt der elektrischen Energie, denn EnergoGas handelte mit Strom und Erdgas. Das Unternehmen besitzt eine Konzession für den Handel mit elektrischer Energie, Gas- und Flüssiggas – gültig bis zum 31. Dezember 2030. „Wir sind zuversichtlich, dass unsere Offensive und die Übernahme der EnergoGas Sp. z o.o. ein weiterer wichtiger Schritt in unserer Entwicklung als multienergetischer Akteur sein wird. Wir hoffen auch, dass unsere Akquisition uns ermöglichen wird, sehr schnell auf dem Strommarkt Fuß zu fassen und einen weiteren Geschäftssektor in der Unimot-Gruppe zu starten“, sagte Robert Brzozowski, Vorstandsvorsitzender der Unimot S.A. Und der bisherige Mitgesellschafter und Vorstandschef von EnergoGas, Dr. Paweł Pudowski, ergänzte: „Der Verkauf der Anteile an der EnergoGas Sp. z o.o. und mein Rücktritt als Vorstandsvorsitzender sind Teil der Desinvestition vorhandener Aktiven und meines Ausstiegs aus geschäftlichen Funktionen. So kann ich mich künftig auf meine öffentliche Tätigkeit als Abgeordneter im Parlament der Republik Polen konzentrieren. Deshalb freue ich mich, dass das in den letzten fünf Jahren von mir geleitete Unternehmen nun in die guten Hände von Unimot kommt“.

Krzysztof Świerc

Werbung / Reklama

Kochanym Dziadkom Marii i Alojzemu Frasek

Nadchodzi dzień Babci i Dziadka – o tym pamięta nasza gromadka.

Życzymy zdrowia, uśmiechu na co dzień, młodzińczej energii, spełnienia marzeń.

Uściski przesyłamy i mówimy: Nasi mili, obyście jeszcze sto lat żyli!

Monika, Mateusz, Alicja

WOCHENBLATT.pl

Jedź na Puchar Świata w Skokach Narciarskich z WOCHENBLATT.PL

Bilety na konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem wygrała Pani **Ewa Suchińska z Brozca.**

Fahren Sie zum Skisprung-Weltcup mit dem Wochenblatt

Tickets für einen Skisprung-Weltcup in Zakopane hat Frau **Ewa Suchińska aus Broschütz** gewonnen.

Gratulujemy! Herzlichen Glückwunsch!

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Złatwanie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N. 8296
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

**Piłka nożna: Lionel Messi po raz piąty najlepszym piłkarzem świata**

„Lewy” czwarty, Müller szósty

W wyścigu o miano najlepszego piłkarza minionego roku w plebiscycie organizowanym corocznie przez FIFA i magazyn „France Football” znalazło się 23 kandydatów. Wśród nominowanych było trzech Niemców, mistrzów świata: Toni Kroos z Realu Madryt oraz Thomas Müller i Manuel Neuer z Bayernu München.

Alle do wymarzonego grona najlepszych zawodników globu dostało się jeszcze trzech innych piłkarzy występujących w niemieckiej Bundeslidze, a konkretnie w Bayernie München. Mowa o reprezentancie Polski Robertcie Lewandowskim, Holendrze Arjenie Robbenie oraz Chilijczykowi Arturo Vidalu, który podczas ostatnich mistrzostw Ameryki Południowej poprowadził swoją reprezentację do tytułu mistrzowskiego, ucierając nosa wielkim faworytom – Argentynie, Brazylii, Urugwajowi czy Kolumbii. Poza tym w gronie wspomnianych 23 futbolistów znalazł się również Belg Kevin De Bruyne, który do niedawna jeszcze był zawodnikiem VfL Wolfsburg, a obecnie broni barw Manchesteru City. Niestety żaden z nich nie znalazł się w pierwszej trójce, choć w oczach wielu trenerów i światowych gwiazd tak powinno się stać. Najlepiej pokazuje to i obrazuje ujawnione typowanie kilkunastu trenerów i kapitanów swoich drużyn narodowych, zresztą bardzo ciekawe, momentami zaskakujące. Oto one:

Joachim Löw (selekcjoner reprezentacji Niemiec): 1. Manuel Neuer, 2. Thomas Müller, 3. Toni Kroos.

Bastian Schweinsteiger (kapitan reprezentacji Niemiec): 1. Manuel Neuer, 2. Thomas Müller, 3. Neymar.

Lionel Messi (kapitan reprezentacji Argentyny): 1. Luis Suarez, 2. Neymar, 3. Andres Iniesta.

Marcel Koller (selekcjoner reprezentacji Austrii): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Eden Hazard, 3. Kevin De Bruyne.

Neymar (kapitan reprezentacji Brazylii): 1. Lionel Messi, 2. Luis Suarez, 3. Ivan Rakitic.

Marc Wilmots (selekcjoner reprezentacji Belgii): 1. Manuel Neuer, 2. Kevin De Bruyne, 3. Eden Hazard.



Thomas Müller – najwyżej obecnie ceniony niemiecki piłkarz

Foto: Steindy (talk)/Wikipedia

Najlepszym piłkarzem świata w 2015 roku i po raz piąty w karierze został Argentczyk Leo Messi, który otrzymał 41,33 procent głosów.

Robert Lewandowski (kapitan reprezentacji Polski): 1. Manuel Neuer, 2. Arturo Vidal, 3. Thomas Müller.

Morten Olsen (selekcjoner reprezentacji Danii): 1. Lionel Messi, 2. Neymar, 3. Luis Suarez.

Michael Bradley (kapitan reprezentacji USA): 1. Lionel Messi, 2. Cristiano Ronaldo, 3. Luis Suarez.

Bernd Storck (niemiecki selekcjoner reprezentacji Węgier): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Thomas Müller, 3. Lionel Messi.

Petr Cech (kapitan reprezentacji Czech): 1. Lionel Messi, 2. Robert Lewandowski, 3. Eden Hazard.

Didier Deschamps (selekcjoner reprezentacji Francji): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Lionel Messi, 3. Thomas Müller.

Zlatan Ibrahimovic (kapitan reprezentacji Szwecji): 1. Lionel Messi, 2. Luis Suarez, 3. Neymar.

Winfried Schäfer (niemiecki selekcjoner

reprezentacji Jamajki): 1. Manuel Neuer, 2. Zlatan Ibrahimovic, 3. Neymar
James Rodriguez (kapitan reprezentacji Kolumbii): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Karim Benzema, 3. Gareth Bale.

Uli Stielike (niemiecki selekcjoner reprezentacji Korei Południowej): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Lionel Messi, 3. Kevin De Bruyne.

Robbie Keane (kapitan reprezentacji Irlandii): 1. Cristiano Ronaldo, 2. Lionel Messi, 3. Neymar.

Danny Blind (selekcjoner reprezentacji Holandii): 1. Lionel Messi, 2. Cristiano Ronaldo, 3. Thomas Müller.

Vincent Kompany (kapitan reprezentacji Belgii): 1. Eden Hazard, 2. Kevin De Bruyne, 3. Lionel Messi.

Vicente Del Bosque (selekcjoner reprezentacji Hiszpanii): 1. Lionel Messi, 2. Cristiano Ronaldo, 3. Andrés Iniesta.

Hugo Lloris (kapitan reprezentacji Francji): 1. Lionel Messi, 2. Cristiano Ronaldo, 3. Neymar.

Jürgen Klinsmann (niemiecki selekcjoner reprezentacji USA): 1. Lionel Messi, 2. Neymar, 3. Cristiano Ronaldo.

Arjen Robben (kapitan reprezentacji Holandii): 1. Lionel Messi, 2. Neymar, 3. Luis Suarez.

Wayne Rooney (kapitan reprezentacji Anglii): 1. Lionel Messi, 2. Thomas Müller, 3. Cristiano Ronaldo.

Christian Fuchs (kapitan reprezentacji Austrii): 1. Manuel Neuer, 2. Eden Hazard, 3. Cristiano Ronaldo.

Henrikh Mkhitaryan (kapitan reprezentacji Armenii): 1. Lionel Messi, 2. Cristiano Ronaldo, 3. Zlatan Ibrahimovic.

Messi po raz piąty

Ostatecznie najlepszym piłkarzem świata w 2015 roku i po raz piąty w karierze został Argentczyk Leo Messi, który otrzymał 41,33 procent głosów. Zdaniem wielu fanów futbolu i znawców piłki nożnej wybór ten jest niesłuszny, dla innych – nudny, ale należy uczciwie przyznać, że miniony sezon dla Argentczyka był bardzo udany. Leo Messi był rzeczywistym liderem i motorem napędowym nie tylko swojej reprezentacji, ale również FC Barcelona, którą doprowadził do wygrania Ligi Mistrzów i zdobycia Pucharu Świata. Drugie miejsce zajął od lat jego największy rywal, Portugalczyk Cristiano Ronaldo, który otrzymał 27,76 procent głosów, a trzecią lokatę zajął Brazylijczyk Neymar – 7,86 procent. Z kolei najlepszym zawodnikiem reprezentującym niemiecką Bundesligę okazał się reprezentant Polski Robert Lewandowski, który zebrał 4,17 procent głosów, dzięki czemu zajął ostatecznie czwartą lokatę. Najlepszym niemieckim piłkarzem został natomiast Thomas Müller, który uplasował się na szóstym miejscu. Siódmy był Manuel Neuer, a Toni Kroos wylądował na 21. miejscu. Tej lokacie się absolutnie nie dziwimy, bo rozgrywający Realu Madryt i reprezentacji Niemiec od końca mistrzostw świata w Brazylii w 2014 roku bardzo wyraźnie obniżył loty i poziom gry, stąd coraz częściej pojawiają się plotki o jego sprzedaży (ponoć chce go kupić Arsenal Londyn, jak kiedyś także z Realu Madryt wykupił innego Niemca – Mesuta Özila i wyboru tego nie żałuje. Poza tym z futbolistów reprezentujących niemiecką Bundesligę Arturo Vidal (Bayern) był 17., a Arjen Robben (Bayern) 22. Oczywiście z wyborem można dyskutować i niekoniecznie się z nim zgadzać, bo w wielu wypadkach decydował patriotyzm klubowy i państwowy i na pewno co najmniej kilka typów było bardzo zaskakujących, a kto wygra za rok?

Czy Sane i Götze eksplodują?

Wydaje się, że Leo Messi, który ma na karku 29 lat, i Cristiano Ronaldo, któremu 5 lutego „stuknie” 32. wiosna, najlepsze lata mają już jednak za sobą i teraz nadchodzą czasy młodszych, między innymi Brazylijczyków – Neymara (24 lata) oraz typowanego przez Pepa Guardiolo na najlepszego piłkarza globu w najbliższych latach – rozgrywającego Bayernu München – Douglasa Costy (25 lat). My natomiast mamy nadzieję, że w tym roku nastąpią eksplozje talentów najbardziej uzdolnionych niemieckich piłkarzy młodego pokolenia. Mowa w tym miejscu przede wszystkim o Leroyu Sane (20 lat) z FC Schalke 04, którego w swoich kadrach widzą największe futbolowe potęgi na świecie z Realu Madryt i Manchesterem City, oferując już dzisiaj za tego zawodnika ponad 55 milionów euro! Nie można też zapomnieć o Mario Götze (23 lata), który przez ostatnie kontuzje zatrzymał się trochę w rozwoju, ale jak zapowiadają władze Bayernu München, wiosną „Götzinho” będzie już ponownie sobą, bo jak zapewnia trener FCB Pep Guardiola, potrzebuje go w rundzie wiosennej do tego, aby wygrać Ligę Mistrzów. Oczywiście jest jeszcze wiele więcej nazwisk, od których nad Renem oczekuje się rozwoju i doszłusowania do tak zwanej klasy światowej. Mowa między innymi o Maksie Meyerze, Johanessie Geissie (obaj FC Schalke 04), Julianie Draxlerze, Maxi Arnoldzie (obaj VfL Wolfsburg), Patricku Herrmannie, Mahmoudzie Dahoud (obaj Borussia Mönchengladbach, Josuha Kimmichu (Bayern München), Ilkayu Gündoganie, Marco Reusie (obaj Borussia Dortmund), Karimie Bellarabi, Jonathanie Tahu (obaj Bayer 04 Leverkusen), czy też, a może przede wszystkim niezwykle uzdolnionym 20-letnim Julianie Weiglu z Borussia Dortmund, który jest największym objawieniem bieżącego sezonu niemieckiej Bundesligi i o którego pytają już kluby z Hiszpanii i Anglii. Jest oczywiście wielu innych niezwykle zdolnych niemieckich piłkarzy młodego pokolenia, o czym zresztą świadczą sukcesy Niemców podczas młodzieżowych mistrzostw Europy i świata w różnych rocznikach, a zatem czekajmy, zobaczymy.

Krzysztof Świerc

Handball: Gwardia Oppeln in Geldnöten

Ungewisse Zukunft

Schaut man auf die Tabelle der Handball-Superliga (höchste Handball-Spielklasse in Polen), so ist es um den diesjährigen Aufsteiger Gwardia Oppeln ganz gut bestellt: Die Schützlinge von Trainer Rafal Kuptel belegen unter den zwölf Mannschaften aktuell den achten Platz mit großem Vorsprung vor der Abstiegszone.

Und dennoch ist während der Li-gapause die Atmosphäre im Klub angespannt. Die Spieler trainieren nicht hundertprozentig, denn die finanziellen Rückstände ihnen gegenüber nehmen seit Monaten zu und ihre Geduld ist inzwischen fast am Ende. Dass dies ihnen auch die Lust am Training nimmt, ist nicht verwunderlich. Besorgniserregend ist allerdings, dass dies zu einem sehr wichtigen Zeitpunkt ihrer Vorbereitung auf den weiteren Teil der Saison geschieht. Über die schwierige finanzielle Situation von Gwardia wurde mittlerweile der beim Oppelner Stadtpräsidenten tätige Sportbeirat in Kenntnis gesetzt.

Wachsender Frust

Zur Erinnerung: Die finanziellen Schwierigkeiten begannen im Frühjahr 2015, als der strategische Sponsor – das Konsortium Fair Play, das noch immer Eigentümer der Halle an der Kowalska-Straße ist – den Oppelner Verein im

Die finanziellen Schwierigkeiten begannen im Frühjahr 2015, als der strategische Sponsor den Oppelner Verein im Stich ließ.

Stich ließ. Seither kämpft Gwardia ums Überleben. Doch entgegen den Gesetzen der Logik hat sich das Team bisher sehr gut geschlagen. Im Oppeln war es nicht zu bremsen und hat bisher nur einmal in der Superliga verloren, und zwar gegen keinen Geringeren als Vive Kielce, eine Mannschaft, die seit Jahren im polnischen Handball dominiert und zu den besten Vereinsmannschaften in Europa gehört. Wie sieht also Gwardias Zukunft aus? Im Augenblick



„Dunkle Wolken” brauen sich über der Zukunft von Gwardia Oppeln zusammen.

Foto: Ugrzyz/wikipedia

leider nicht sehr rosig. Der Klub hat derzeit keinen größeren Sponsor und lebt hauptsächlich vom Geld aus der Stadtkasse, aus der er 2015 etwas mehr als eine Million Złoty bekam. Für eine Stadt wie Oppeln ist das nicht wenig, doch bei einem Verein aus der landesweiten Handball-Elite ist dieser Betrag „Peanuts“. Dies macht sich inzwischen

auch in den Briefaschen der Spieler bemerkbar, so dass diese beispielsweise vergangene Woche nicht zum geplanten Testspiel bei Chrobry Glogau fahren konnten.

Der Mut sinkt

Und so begegnen die Spieler den wiederholten Zusicherungen und Bitten des

Vereinsvorsitzenden Janusz Maksym mit zunehmend sinkender Zuversicht. Denn der Steuermann beteuert zwar, die Spieler voll und ganz zu verstehen, doch er kann momentan nicht viel mehr tun als auf Geld aus der Stadtverwaltung zu warten. Und dieses wird noch eine Weile auf sich warten lassen, nachdem ein Projekt zur Finanzierung der Oppelner Sportvereine bei der ersten Abstimmung des Stadtrates verworfen wurde. Zwar wurde es vor einigen Tagen schließlich angenommen, doch es hat sich alles ohnehin um zwei Wochen verzögert: „Wir führen Gespräche mit einem seriösen Partner und ich glaube, dass ich schon bald viel bessere Nachrichten für unsere Spieler haben werde. Deshalb habe ich sie gebeten, standhaft zu bleiben. Ich hoffe, dass sie das verstehen und wir bis zum Ende dieser Saison irgendwie durchhalten“, sagte Janusz Maksym. Hier stellt sich allerdings die Frage: Wie geht es weiter? Sollte Gwardia keinen strategischen Sponsor finden, so ist es im Grunde egal, ob die Oppelner diese Saison zu Ende spielen und den Klaskensnerhalt in der Elite-Liga schaffen – in der nächsten Saison könnten sie dann sowieso nicht mehr antreten. Traurig, aber wahr.

Krzysztof Świerc

Handball: Europameisterschaft in Polen

Deutschland dem Einzug nahe!

Seit vergangenem Freitag findet in Polen die 12. Handball-Europameisterschaft statt. Die Spiele der deutschen Gruppe werden allesamt in der Breslauer Jahrhunderthalle ausgetragen. Bis jetzt hat die deutsche Nationalmannschaft zwei Begegnungen bestritten.

Das Auftaktspiel am Samstag konnte nicht beeindrucken: Das Duell mit dem aktuellen EM-Dritten Spanien endete in einer Niederlage 29:32 (15:18). Doch bereits in ihrer nächsten Begegnung mit dem Olympia-Zweiten Schweden siegten die Schützlinge von Dagur Sigurðsson nach hartem Kampf 27:26.

Misslungener Anfang

Vor zwei Jahren konnte sich die deutsche Mannschaft nicht für das Finalturnier in Dänemark qualifizieren. Davor war es 2012 in Serbien viel besser gewesen, doch der siebente Platz genügte erstmals nicht zu einer Qualifikation für die Olympiade in London. Noch im Vorfeld der polnischen Veranstaltung musste Trainer Sigurðsson einen unwiederbringlichen Verlust in der Person des verletzten Trupfmittlers und zugleich Mannschaftskapitäns Uwe Gensheimer hinnehmen. Zudem fielen die beiden überragenden Patricks – Wieniec und Groetzki – ebenfalls verletzungsbedingt aus. Den Kapitänstab übernahm in dieser Situation Steffen Weinhold. Das Spiel gegen Spanien hätte ganz anders ausgehen können, wäre nicht das ärgerliche Formtief gewesen, nach dem das Zwischenergebnis 11:18 lautete. Kurz vor Ende der ersten Halbzeit konnte der

Das Spiel gegen Schweden war kein Spaziergang und der Gegner hatte bereits gegen Slowenien siegreich (23:21) gepunktet.

Rückstand zwar auf drei Tore abgebaut werden, doch die Spielzeit endete mit einem schockierenden Zwischenfall: Jorge Maqueda bekam die rote Karte wegen „Knockouts“ an Weinhold, nachdem er einen Freiwurf direkt ins Gesicht des Unglücklichen ausführte! Zu Beginn der zweiten Spielhälfte konnten die Deutschen dann ihre Überzahl von drei Spielern nicht ausreichend nutzen, und so gelang es den Spaniern, ihren 3-Tore-Vorsprung bis zum Schluss zu halten. Christian Dissinger wurde mit sechs Treffern zum besten Schützen der deutschen Mannschaft.

Durchbruch gegen Schweden

Das Spiel gegen Schweden war keineswegs ein Spaziergang und der Gegner



Dagur Sigurðsson, Bundestrainer der deutschen Handballmannschaft

Foto: Steindy (talk)/Wikipedia

hatte bereits gegen Slowenien siegreich (23:21) gepunktet. In der ersten Halbzeit zeigte das Board aus deutscher Sicht meistens ein ungünstiges Resultat und zur Pause stand es 13:17. Erfreulicher-

weise schalteten die Deutschen in der zweiten Hälfte den „Turbolader“ ein: Blitzschnell schafften sie zunächst den Gleichstand 18:18 und gingen anschließend 23:20 in Führung. Und in der 48.

Minute lagen sie bereits 26:22 vorn. Im Endspiel (56. Minute) konnte der Gegner aber leider auf 27:26 verkürzen und es wurde wieder einmal heiß. Zum Glück brillierte Torhüter Andreas Wolff immer wieder und brachte damit das Team der Drei Kronen zur Verzweiflung. Die führende Figur in der Mannschaft war Teamkapitän Weinhold, während Tobias Reichmann sich als zielsicherer Vollstrecker von neun Toren hervortat.

Die Situation in der Gruppe bleibt nun offen, nachdem Slowenien in seiner zweiten Begegnung ein Unentschieden gegen Spanien erreichte. Und da drei Mannschaften in die nächste Phase kommen, ist dies keine allzu schwierige Aufgabe, zumal die Deutschen in ihrem letzten Gruppenspiel am Mittwoch nur einen Punkt gegen Slowenien zum Weiterkommen brauchen. Man sollte dennoch nicht vergessen, dass die Spielergebnisse gegen Teams, die aus der eigenen Gruppe weiterkommen, anschließend auch in der Hauptgruppenphase zählen. Zu dieser werden noch drei Teams aus dem Quartett Dänemark, Russland, Ungarn und Montenegro dazustoßen und das Eintrittsticket fürs Halbfinale bekommen dann jeweils nur die zwei besten Teams. Seinen Titel von 2014 (nach EM-Siegen auch 2006 und 2010) verteidigt Frankreich, der jahrelange Dominator bei den meisten Großevents, aktueller Weltmeister (2015, davor 2009 und 2011) und Olympiasieger (sowohl in Peking, als auch in London).

Witold Wolak

Wokół niemieckiego futbolu

Benedikt Höwedes (w białym stroju)

Foto: Agencia Brasil/Wikipedia

BVB chce Malli

Kierownictwo Borussia Dortmund jeszcze podczas zimowego okienka transferowego chce sprowadzić do klubu pomocnika FSV Mainz 05 – Yunusa Malli. Doniesienia mediów sugerują, że Borussia musi się liczyć z wydatkiem około 12 milionów euro. Do wspomnianej kwoty odstepnego władze drużyny z Signal-Iduna-Park zamierzają dodać Kolumbijczyka Adriana Ramosa. Piłkarz ten, kiedy był własnością Herthy Berlin, spisywał się znakomicie, ale po przeprowadzeniu się do Dortmundu stracił wszystkie swoje zalety i nie mieści się w kadrze Thomasa Tuchela, w związku z czym bardzo zależy mu na odejściu do Moguncji. Yunus Malli z kolei trafił na Coface Arena w 2011 roku z Borussia Mönchengladbach. Od tego czasu w barwach FSV Mainz 05 wystąpił w 105 spotkaniach (licząc Bundesligę i Puchar Niemiec), w których strzelił 21 bramek oraz zanotował 12 asyst. 23-letni ofensywny pomocnik jest reprezentantem Turcji, dla której wystąpił na razie dwukrotnie.

Higuain w Bayernie?

Od nowego sezonu Bundesligi Robert Lewandowski może mieć w Bayernie München bardzo poważnego konkurenta w walce o miejsce w wyjściowym składzie. Prezydent Bawarczyków Karl-

-Heinz Rummenigge wyznał, że jest poważnie zainteresowany wzmocnieniem kadry FCB Argentyńczykiem Gonzalo Higuainem z SC Napoli. Zawodnik ten znajduje się w znakomitej formie, w 23 meczach, licząc włoską Serię A, europejskie puchary i Puchar Włoch, zdobył już 20 goli. „Gonzalo Higuain jest fantastycznym piłkarzem, którego Bayern podziwiał i chce. Wiem jednak, że mój przyjaciel, prezydent SC Napoli Aurelio de Laurentiis nie chce, żeby odchodził z jego klubu, stąd nic konkretnego nie jestem obecnie w stanie powiedzieć” – stwierdził Rummenigge. Zwolennikiem pozyskania snajpera może być także Carlo Ancelotti, który od nowego sezonu będzie nowym trenerem monachijszczyków, a który w jednym z ostatnich wywiadów powiedział: „Ze wszystkich zagranicznych piłkarzy grających we Włoszech Gonzalo Higuain jest tym, którego najbardziej lubię i cenię”.

Przerwa Höwedesa

Mistrza świata i defensora FC Schalke 04 Benedikta Höwedesa czeka kilka tygodni rozbratu z futbolem z powodu kontuzji ścięgna podkolanowego w prawej nodze. 28-letni Niemiec urazu doznał podczas wygranego 2:0 sparingu z Fort Lauderdale Strikers. Po przejściu serii badań, powrócił ze zgrupowania w USA do Niemiec. Z powodu kontuzji

kapitan „Die Königsblauen” na pewno nie będzie mógł zagrać w pierwszym po przerwie zimowej meczu Bundesligi, w którym ekipa Andre Breitenreitera zmierzy się na własnym stadionie (24.01.2016 r.) z Werderem Bremen. FC Schalke 04 zajmuje obecnie szóste miejsce w Bundeslidze i w rundzie wiosennej podejmie walkę o zajęcie miejsca w pierwsze czwórcę tabeli, by zagrać w następnej edycji Ligi Mistrzów, co – jak każdy futbolowy kibic wie – oznacza poważny zastrzyk finansowy dla klubowej kasy.

Z Labbadią na dłużej

Kierownictwo Hamburgera przedłużyło kontrakt obecnemu trenerowi zespołu Bruno Labbadii o kolejny rok, konkretnie do czerwca przyszłego roku. Przypomnijmy, 49-letni szkoleniowiec został zatrudniony w HSV w kwietniu 2015 roku i pod jego batutą team znad Łaby zapewnił sobie utrzymanie w Bundeslidze (w barażach), a w obecnym sezonie prezentuje się najsolidniej od wielu lat i plasuje w środkowej części tabeli. „Zawsze podkreślaliśmy, że przedłużenie kontraktu z Bruno Labbadią jest tylko kwestią czasu, stąd przedłużyliśmy umowę o rok z prostego powodu – nasze relacje nie wymagają rozbudowanych i skomplikowanych układów. Wolimy skupić się na pracy i trzymać się w grupie, tak jak teraz, przez rok i dyskutować na inne tematy” – twierdzą klubowe władze

Pep mierzy w trofea

Trener Bayernu München Pep Guardiola przyznał, że chciałby zakończyć swoją pracę w Niemczech, sięgając po mistrzostwo Bundesligi, Puchar Niemiec i triumf w Champions League. Priorytetem dla Katalończyka pozostaje, jak mówi, mistrzostwo Niemiec, ale... To twierdzenie wydaje się zasłoną, ponieważ wygrania Bundesligi z Bayernem już zakosztował, a w obecnym sezonie powtórzenie tego sukcesu wydaje się bardzo prawdopodobne. Tak naprawdę Pep Guardiola marzy, aby poprowadzić Bawarczyków do wygrania Ligi Mistrzów, ale na pytania niemieckich mediów konsekwentnie odpowiada tak: „Bundesliga jest dla mnie ważniejsza o tyle, że pokazuje pracę zespołu na przestrzeni całego sezonu. Natomiast w Lidze Mistrzów, można rozczarować, a później zagrać udanie w sześciu meczach i sięgnąć po puchar. Nie oznacza to jednak, że mi na tym nie zależy, tym bardziej że w moim przekonaniu jesteśmy gotowi na to, by w tym sezonie zdobyć Champions League”.



Gonzalo Higuain znalazł się na celowniku Bayernu München.

Foto: Football.ua/Wikipedia

ry dla tego zespołu wystąpił już 97 razy, strzelając dziewięć bramek.

Jarmolenko życzeniem BVB

Wicelider Bundesligi Borussia Dortmund zainteresowana jest pozyskaniem z Dynama Kijów Andrija Jarmolenki. Jednak umiejętności 26-letniego reprezentanta Ukrainy wyceniane są nawet na 30 milionów euro i jeśli działacze ukraińskiego klubu uprą się przy tej cenie, to do transferu może nie dojść, bo kasa BVB nie jest jeszcze tak syta jak Bayernu München czy VfL Wolfsburg. Andrij Jarmolenko jest związany z Dynamem Kijów od 2007 roku, rozegrał dla tego klubu 187 spotkań, strzelając 76 bramek. Na swoim koncie ma również 55 występów w kadrze narodowej. O wartości tego zawodnika świadczy też to, że w ub.r. roku chciał go sprowadzić do angielskiej Premier League FC Everton, ostatecznie jednak nie udało się sfinalizować kontraktu.

Krzysztof Świerc



Rusza XIII edycja Konkursu z Bundesligą!

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą, który rusza już od najbliższego wydania „Wochenblatt.pl”, i zdobywaj bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez niemiecką firmę Aide z München! Zapraszamy do zabawy!



Kattowitz: UNESCO-Weltmusikstadt

Titel ohne Mittel?

Kattowitz sieht sich als kreative Stadt und kämpft um Anerkennung. Nun klappte es endlich und die oberschlesische Metropole ist UNESCO-Weltmusikstadt. Aber was bedeutet das eigentlich?



Der Titel soll Kattowitz zu mehr Prestige verhelfen und Besucher in die Stadt locken



Foto: Klaudia Kandzia

Eine Bezeichnung, die weltweit nur eine Handvoll Städte tragen darf. In Europa sind es: Bologna, Gent, Glasgow, Hannover, Mannheim und Sevilla. Dazu kommen Bogota (Kolumbien), Hamamatsu (Japan) und Brazzaville (Republik Kongo). Doch was macht Kattowitz zur Weltmusikstadt? Die Hauptstadt der Woiwodschaft Schlesien wurde für die „Intensität und Vielfalt der musikalischen Darbietungen, den Beitrag zur Bekanntmachung von Jazz und elektronischer Musik, polenweit beste Konzerte für alternative und elektronische Musik ausgezeichnet“, so die UNESCO-Jury. Auch zwei Namen wurden in diesem Zusammenhang genannt: Wojciech Kilar und Henryk Mikołaj Górecki. Die beiden Musiker stehen für das musikalische Kattowitz. Hier hat seinen Jazz und elektronischen Orchester des Polnischen Rundfunks, die Schlesischen Philharmonie, der Chor Camerata Silesia, das Schlesische Quartett und viele weitere Musikensembles.

Irena Bokova, UNESCO-Generaldirektorin, gratuliert Kattowitz zum Titel Weltmusikstadt.

UNESCO-Weltmusikstadt ist ein Ehrentitel und bringt außer einer Vernetzung mit anderen sogenannten kreativen Städten keine besonderen Vorteile. Mit dem Titel soll das Prestige der Stadt wachsen und Besucher in die oberschlesische Metropole locken. Doch auch medial wurde die Ernennung, die bereits Mitte Dezember bekannt wurde, kaum wahrgenommen. Zu sehr stürzte man sich wohl auf die Kulturhauptstadt Europas – Breslau.

Das UNESCO-Netzwerk kreativer Städte ist 2004 mit dem Ziel gegründet worden, die kulturelle Vielfalt zu feiern und aufrechtzuerhalten. Dazu teilen die Mitgliedsstädte ihre Erfahrungen im Aufrechterhalten des kulturellen Erbes vor Ort einander mit und diskutieren Pläne, wie sie mit der Globalisierung zurecht kommen. Das Netzwerk strebt an, die kulturelle Identität der Mitgliedsstädte zu stärken, ungeachtet des wachsenden Trends zum Internationalismus.

Klaudia Kandzia

Demnächst in der Weltmusikstadt: Popfans der 90er-Jahre können sich am 13. Februar um 18:00 Uhr auf Stars von damals freuen. Im Spodek treten nämlich Bad Boys Blue, Limahl, Fancy, GinaT und Francesco Napoli mit ihren größten Hits auf.

Mode: Wer kleidet sich am besten?

Der Anzug sitzt



Quelle: www.heiko-maas.de

Die deutsche Ausgabe des Männermagazins GQ hat wieder ihre Liste der am besten angezogenen prominenten Männer veröffentlicht. Der Spitzenreiter in diesem Jahr kommt überraschend nicht aus der Welt des Films oder Sports.

Die Liste der am besten gekleideten Männer eröffnet nämlich diesmal ein Politiker, und zwar der deutsche Justiz- und Verbraucherschutzminister Heiko Maas. „Wenn ein deutscher Politiker ausnahmslos perfekt sitzende Anzüge trägt und auch noch smart auftritt, honorieren wir das. Maas zeigt Haltung,

nicht nur politisch. Möge sein Beispiel im Bundestag Schule machen“, so GQ-Chefredakteur José Redondo-Vega zur Begründung. Die Redaktion habe lange über diese Entscheidung diskutiert, aber am Ende wäre man sich einig gewesen. Auf den zweiten Platz der „Best Dressed“-Liste landete Schauspieler Tom Schilling. Platz drei geht an Stefano Pilati, den Chefdesigner des Modelabels Ermenegildo Zegna.

Heiko Maas wird im September 50 Jahre alt, stammt aus Saarlouis und ist seit dem 17. Dezember 2013 Bundesminister der Justiz und für Verbraucherschutz. In der Öffentlichkeit sieht man den Minister meistens in einem dunkelblauen Anzug. *adur*

Glosse

Pinkelpause

Die Deutschen lieben ihre Gutachten. Und diese Liebe ist wohl genauso ungesund, wie das verächtlich große Interesse der Bremer fürs Pinkeln. Schon 2005 beschäftigten sich Bremer Beamte mit Pinkeln, als vom Senat der Freien Hansestadt beschlossen wurde, dass jeder, der in der Stadt in der Öffentlichkeit uriniert, mit einem Platzverweis oder mit einem Bußgeld bestraft werden kann. Doch damit nicht genug. Nun werden die armen Bremer beim Pinkeln nicht nur im Freien zensiert. Kürzlich tauchte in den Medien ein Gutachten der Bürgerschaft auf, das besagt, dass männliche Abgeordnete der Bürgerschaft ein riesenproblem mit der richtigen Benutzung von Toiletten haben. Sie zielen oft über das Becken hinaus, Reinigungskräfte sind fassungslos. Die Folge: Bremer Straßen wurden vom Uringeruch befreit, dafür sieht es aber in den Toiletten der Bremischen Bürgerschaft wie im Saustahl aus.

Vielleicht brauchen die Bremer ein weiteres Gutachten. Kann sein, dass die Toilettenschüsseln zu klein sind oder die Urinale zu hoch hängen? Wer weiß...

Anna Durecka

PINNWAND

Närrischer Ritterschlag: Der Frankenthaler Carnival-Verein von 1820 e.V., nach eigenen Angaben die älteste deutsche Orga-



Foto: Mareike Anders

nisation dieser Art, verlieh dem Modeschöpfer Harald Glööckler am Samstag bei einer Gala den Orden „Ritter von der Hobeibank“. Ein Ritterschlag gehörte selbstverständlich auch zur Zeremonie. Nach Angaben von Vereins-Sprecher Hans Wagner wurde Glööckler geehrt, weil er dem Verein wohlgesonnen sei und „aus der Region kommt“ – mit seinem Lebenspartner ist er im vergangenen Jahr von Berlin nach Kirchheim an der Weinstraße gezogen. Als Ordensträger tritt der Kult-Designer in prominente Fußstapfen: Auch Alt-Kanzler Helmut Kohl (CDU) und Ex-Ministerpräsident Kurt Beck (SPD) wurden bereits geehrt.

Bowie-Straße: Nach dem Tod von Poplegende David Bowie wollen Fans in Berlin eine Straße nach dem Musiker benennen. Bowie hatte in den 70er-Jahren in der Hauptstraße im Stadtteil Schöneberg gelebt. „Hauptstraßen gibt es viele in Berlin, aber noch keine David-Bowie-Straße“, heißt es in einer entsprechenden Online-Petition auf Plattform change.org.

Angstfrei: Samuel Koch hat keine Angst vor dem Tod. „Zumindest nicht vor meinem“, sagte der Schauspieler. Koch ist seit seinem Sturz in der Fernsehshow „Wetten, dass...?“ gelähmt. Nach dem Unfall habe er mehrmals dem Tod ins Auge geblickt. Auch fünf Jahre nach dem Sturz habe er die Hoffnung nicht aufgegeben, eines Tages aufstehen und wieder laufen zu können. Er setze dabei auf den medizinischen Fortschritt, aber auch auf Experimente in der Physiotherapie. „Ich sehe zu, dass mein Zustand nicht stagniert“, betonte der Schauspieler.

Modelkarriere: Nach ihrem großen Laufsteg-Debüt vor knapp einem Jahr bei der Riani-Show auf der Berliner Fashion Week hat



Quelle: zimbardo.de

die 15-jährige Tochter von Boris Becker, Anna Ermakova, jetzt den nächsten fetten Coup gelandet. Für den Schuhkonzern Buffalo stand sie nämlich für ein Werbe-Shooting vor der Kamera. „Anna ist ein junges Mädchen und will sich ausprobieren“, sagt ihre Mutter Angela zu den zukünftigen Berufsplänen ihrer Tochter.

Trauer: Schlagersänger Patrick Lindner trauert um seine Mutter Hedwig Raab. „Sie ist ganz friedlich in unserem Beisein einge-



Quelle: homepage

schlafen“, sagte Lindners Lebensgefährtin Peter Schäfer. Hedwig Raab starb bereits am Samstag im Alter von 89 Jahren, wenige Tage vor ihrem 90. Geburtstag am 21. Januar. „Dein gutes Herz hat aufgehört zu schlagen und wollte doch so gerne noch bei uns sein“, schreibt Lindner auf seiner Facebook-Seite und in der Traueranzeige unter anderem im „Münchner Merkur“.

Abschied: Mit einem Trauergottesdienst in der Leipziger Thomaskirche haben Familie, Freunde und Wegbegleiter Abschied von Kurt Masur genommen. Leipzigs Oberbürgermeister Burkhard Jung erinnerte in seinen Gedenkworten an den unbeirrbar Humanismus des aus Brieg (Niederschlesien) stammenden Star-Dirigenten. „Wir werden ihn ehren, sein Vermächtnis fortführen und verneigen uns vor diesem großen Weltbürger“, sagte Jung. Der Maestro war am 19. Dezember 2015 im Alter von 88 Jahren in den USA gestorben.

Heimlich verlobt: Seit ihrem Liebes-Comeback scheinen Mandy Capristo und Mesut Özil den Beziehungs-Turbo einzulegen. Nicht nur, dass sie bereits wieder in die gemeinsame Wohnung nach London gezogen sein soll – jetzt haben sich die beiden angeblich sogar verlobt. Die Sängerin wurde kürzlich mit einem verdächtigen Klunker am Ringfinger am Londoner Flughafen gesehen – ganz offenbar ein neues Schmuckstück. Ob ihr Mesut also tatsächlich die Frage aller Fragen gestellt hat?

Nackt: Dschungelcamp-Star Jenny Elvers lässt wieder die Hüllen fallen. Kurz vor dem Start der Show zog sich die 43-Jährige



Quelle: Wikipedia

für Playboy aus. Schon einmal posierte Elvers nackt für das Magazin, vor genau 15 Jahren. Damals spielte sie in der Krankenhausserie „Für alle Fälle Stefanie“ mit. Für die Entscheidung sich wieder auszuziehen, hat Elvers diesmal angeblich ihre Familie konsultiert, unter anderem ihre Eltern. *adur*

WOCHENBLATT.pl

Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl, **Chefredakteur:** Dr. Rudolf Urban, **Redaktion:** Anna Durecka, „Schlesien“, „Allerlei“, Krzysztof Świerc, „Sport“, „Wirtschaft“, Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen“, Klaudia Kandzia, „Kirche und Gesellschaft“, **Übersetzung:** Andrzej Szymulski, **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Vertrieb, Marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Online-Redaktion:** Marie Baumgarten, Łukasz Bily.

Homepage: www.wochenblatt.pl

Adressredaktion: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail:** sw@wochenblatt.pl, **Redaktor naczelny:** Dr. Rudolf Urban, **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“, Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“, Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia ifa) – „Z regionów“, Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo“, **Tumaczenia:** Andrzej Szymulski, **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Sprzedaz, marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Redakcja strony www:** Marie Baumgarten, Łukasz Bily.

Strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu:** 368202.

Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateusz Joschko

Druk/Druck: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska

Nakład/Auflage: 5850

Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code: WBKPPLPP

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.